Nr. 263. — **Rocznik XXIII.** **Sobota, 17 listopada 1894.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem' poniedziałków i dni poświątecznych

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z doliczeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 listopada.

Z bieżącéj chwili.

Chiny, z każdą chwilą coraz więcéj zagrożone przez Japończyków, prosiły podobno mocarstwa europejskie poraz drugi o pośrednictwo w pertraktacyach pokojowych, ale bez skutku Do „Hamb. Corresp.“ piszą oficyalnie z Berlina, co następuje: Wiadomo, że Chiny za pośrednictwem swego posła w Berlinie zwróciły się do ministerstwa spraw zewnętrznych i prosiły o pośrednictwo Niemiec w wojnie z Japonią. Rząd niemiecki odpowiedział, że nie może prośbie téj zadość uczynić, i że tylko wtedy mógłby podjąć się pośrednictwa, gdyby obydwie strony walczące o nie prosiły. Japonia jednakże nie uczyniła tego, Niemcy zatem nie mogą podejmować żadnéj akcyi dyplomatycznéj. Reszta mocarstw europejskich dała Chinom niewątpliwie podobną odpowiedź, jak Niemcy. Odpowiedź rządu niemieckiego odpowiada zresztą stanowisku, jakie rząd zajął zaraz od początku wobec wojny japońsko-chinskiéj. Od ścisłéj neutralności nie odstąpił rząd niemiecki w żadnym kierunku.

Z najświeższego telegramu biura Reutera wynika, że port Artur nie dostał się jeszcze w ręce Japończyków. Biuro to donosi bowiem z Yokohamy, że warownie Arturu od lądu są silniejsze, niźli od morza i ze skutkiem tego atak *będzie* miał krwawy przebieg w razie oporu Chinczyków. — Z Chemulpo donoszą, że rząd koreański układa konstytucyą podług życzenia Japonii i że ogłosi ją w początku przyszłego roku.

Z Tientsinu donoszą, że kapitan Hanneken miał otrzymać naczelne dowództwo nad całą chinską marynarką, nie wyłączając floty południowéj.

Izba francuzka wybrała na wczorajszem posiedzeniu komisyą, mającą zbadać żądany kredyt na wyprawę madagaskarską. Komisya składa się z 11 członków, z których tylko dwóch jest przeciwnikami wyprawy. Prezes ministrów oświadczył w komisyi, że Francya poniżyłaby się, gdyby Howasom pozwoliła bezkarnie gwałcić swoje prawa. Nie należy użyć tu systemu wysyłania małych oddziałów wojska, ale energicznie wziąć się do czynu i naraz większe masy wojsk przewieźć na Madagarskar. Wyprawa ta nie ma na celu rozszerzenia posiadłości kolonialnych, ale tylko obronę praw istniejących. — W dalszym toku posiedzenia Lamendin interpelował rząd w sprawie odprawienia górników z powodu najświeższego strejku w kopalniach północnéj Francyi. Minister robót publicznych, Barthou, oświadczył, że rząd nie ma żadnego prawa oficyalnie interweniować u odnośnych stowarzyszeń górniczych. Następnie Izba przyjęła 393 głosami przeciw 107 głosom zwyczajny porządek obrad.

„*Agence Balcanique*“ donosi, że książę Ferdynand powróciwszy z Warny, przyjmował deputacyą sobrania, która przybyła wręczyć mu adres. Książę dziękował sobraniu za uczucia wyrażone w adresie, podnosząc, że szczególniej mile dotknął go ten ustęp, który wspomina o księciu Borysie. Wielkie sprawia mu to zadowolenie, że sobranie sankcyonowało wewnętrzną politykę rządu, dążącą do jak największego rozwoju sił narodowych. W końcu zapewniał książę deputacyą, że zgadza się zupełnie na oświadczenia, jakie prezes ministrów Stoiłow, złożył w sprawie polityki zagranicznéj. Przyjęcie, jak depesza zaznacza, miało bardzo serdeczny charakter. — Na onegdajszem posiedzeniu sobrania kilku deputowanych podniosło zarzut, że rząd przy wyborach we Widynie miał użyć bezprawnych środków, mianowicie armii. Minister wojny i prezes ministrów odpierali to oskarżenie. Stoiłow oświadczył w dłuższéj mowie, że rząd niczem innem nie wpływał na wybory, jak tylko słowami, a do tego ma prawo. Sobranie przerywało wywody prezesa ministrów, bijąc mu oklaski.

Sprawa „panamina włoskiego“ nie została jeszcze odłożoną ad acta. Rzymskie bowiem dzienniki donoszą, że byłemu prezesowi ministrów Giolittiemu, oraz kilku urzędnikom policyjnym wytoczył sąd śledztwo z powodu usunięcia ważnych dokumentów, dotyczących oszustw Banku rzymskiego. Dokumenty te, jak wiadomo, zaginąć miały w tajemniczy sposób na prefekturze policyi, rzekomo w celu uniknięcia kompromitacyi wysoko postawionych osobistości.

Z Rio de Janeiro donoszą, że prezydent Moraes objął swój urząd, na który został przed kilku miesiącami wybrany. Manifest do narodu uznaje trudności obecnego położenia i podnosi, że prezydent liczy na pomoc wszystkich obywateli i że poręcza wolność oraz ścisłą kontrolę finansów.

Londyn, 16 listopada. Biuro Reutera donosi z Tientsinu, że wedle chińskich wiadomości z portu Artur, dwa forty w Talienwan stawiają jeszcze opór i że odbyły się tam krwawe bitwy. Japończycy otoczyli forty te. Daléj donoszą, że w pobliżu Artura nie ma żadnego Japończyka, i że garnizon Artur stawi energiczny opór. Wedle chińskich doniesień, Kintohon odbiła Japończykom armia chińska pod dowództwem jenerała Sanga; także odebrano napowrót Japończykom miejscowość Mathien-ling, położoną w drodze do Pekinu i ścigano ich kilka mil.

---

* *Piszą* do „*Czasu*“:

Warszawa 12 listopada.

Mogę wam dziś przesłać prawie dosłowny tekst wczorajszego przemówienia jenerał-gubernatora Hurki wypowiedzianego — proszę na to zwrócić uwagę — do grona 30 osób, należących do wybitniejszych osobistości w kraju, a więc zajmujących poważne w nim stanowiska.

Po przedstawieniu obecnych i wyrażeniu, iż zamiarem ich jest udać się na pogrzeb cesarza Aleksandra III do Petersburga, jenerał Hurko powiedział:

„Jeżeli pragniecie panowie przedstawić się cesarzowi, to przedewszystkiem zapytuję was, w czyjem imieniu występujecie i kogo przedstawiacie? Chcę to wiedzieć. Jeśli przybywacie od siebie osobiście, to uważam wasze życzenie za niewczesne i zupełnie zbyteczne. O jakichże to uczuciach chcecie zaświadczać? Złożyliście przysięgę na wierność i podpisaliście się na to. Cóż więcej możecie oświadczyć nad to, co było wyrażone w przysiędze? O waszych uczuciach wiernopoddańczych nie ma co mówić, one powinny się same przez się rozumieć *(oni rozumiejut sia sami soboju)*. Ja stoję bliżej cesarza, niż wy, a jednak nie decyduję się niepokoić go w tak ciężkiej chwili. Cesarz ma 120 milionów poddanych. Gdyby wszyscy chcieli przedstawiać mu się osobiście i wyrażać swoje uczucia wiernopoddańcze, zabrakłoby mu czasu do rządzenia państwem. Co się zaś tyczy waszego życzenia, aby jechać na pogrzeb, to widzę pomiędzy wami wielu piastujących urzędy dworskie. Ci mogę jechać i najlepiej uczcić cesarza, oddając ostatnią usługę prochom jego ojca. Ci urzędnicy powinni nawet jechać i spełnić swoją służbę i odpowiednio do swoich godności znajdą pomieszczenie w soborze. I inni mogą jechać na pogrzeb, ale nie dostaną miejsca w soborze; zresztą ja tem nie rozporządzam, to nie moja rzecz.“

Tu uczynioną została wzmianka o dawnych w tym względzie zwyczajach, na co Hurko odpowiedział:

Dawniejsze przykłady nie są dla mnie wskazówką, ja się w tym względzie kieruję własnym rozumem *(substwinneym umom)* i kodeksem praw *(swodom zakonow)*. Jakie wy możecie mieć uczucia? Przeszłym razem przychodziliście tu z człowiekiem, który potem, tegoż samego wieczora, od mówił czytania w języku rosyjskim najwyższego manifestu i przysięgi. Dopiero po mojem uporczywem żądaniu *(nastojcziwawo trembowania)* i rozkazie *(prikazania)* ustąpił i to jeszcze, oprócz po rosyjsku, odczytał najwyższy manifest według „Kuryerka“, w polskim przekładzie, przeznaczonym dla kucharek warszawskich. Mówię tu o arcybiskupie Popielu, który znajdował, że język mojego cesarza i Pana kala kościół *(poroczit kastioł)*. — Dziś znowu opiera się odczytaniu po rosyjsku najwyższego manifestu o przejściu na wiarę prawosławną wysokiéj narzeczonéj. Przychodziliście panowie z tym człowiekiem (*sietim czełouiekom*), a więc uczucia wasze są takie same, jak i jego. To też, choć już obiecałem wam przedstawić wyrazy żalu i uczuć wierności, które mi wypowiedzieliście, po tym postępku arcybiskupa Popiela, uważałem za niewłaściwe powtórzyć wasze słowa. — I teraz więc nie będę was popierał (*I nynie nie budu wam sodiejstwowat*).

Zdaje się, że wszelki komentarz do tych wyrazów, wypowiedzianych przez jenerał-gubernatora w tonie coraz bardziéj podniesionym, jest zbyteczny.

O tem, co grono osób, które były wczoraj u jenerał-gubernatora, daléj czynić zamierzają, objaśnić was w téj chwili nie mogę. Okazali oni jak najlepsze chęci złożenia dowodów lojalności, a wielce charakterystycznem jest, iż najwyższy przedstawiciel władzy w kraju im w tem przeszkodził.

Z logiką pana jenerał gubernatora i jego wywodami, któremi usprawiedliwiał niebywały fakt, iż monarsze nie doniósł o wyrazach lojalności, przedstawionych mu przez poważnych obywateli kraju, polemizować tu nie będę.

---

* ***Wiedeń,*** 15 listopada. Watykański korespondent „Polit. Corresp.“ zapewnia, iż bezzasadną jest pogłoska, jakoby Papież zamierzał wysłać jednego z Kardynałów do Petersburga na pogrzeb cara Aleksandra III. Papież wogóle nie będzie miał na pogrzebie żadnego przedstawiciela. Natomiast przypuszczać można, iż Papież na koronacyą cara Mikołaja II wyszle nie Kardynała, gdyż sprzeciwiałoby się to tradycyjnemu zwyczajowi, lecz jednego z prałatów, jako nadzwyczajnego delegata do Rosyi. W watykańskich kołach uważają za rzecz prawdopodobną, iż nowy car ze swéj strony wyznaczy nadzwyczajnego posła, który Ojcu św. wręczy notyfikacyą o jego wstąpieniu na tron.

RODACY!

Walne zebranie wyborców na dniu 14 bm. przyjęło następującą listę kandydatów do rady miejskiéj

w klasie III

dzień wyborów: w czwartek dnia 22 b. m. od godz. 8 i pół do 2 po południu,

1) na okręg I, lokal wyborczy: sala posiedzeń rady miejskiéj w ratuszu
p. **Cichowicz Ludwik,** adwokat i not.;
2) na okręg II, lokal wyborczy: sala w szkole przy ul. Rycerskiéj num. 30, II piętro
p. **Frankiewicz Ludwik,** budowniczy,
p. **Dandelski Wincenty;**
3) na okręg III, lokal wyborczy: sala turniejowa dla chłopców w szkole przy ul. Naumanna num. 4,
p. **Specht Jan,** fabrykant broni,
p. **dr. Zielewicz,** radzca medycynalny;
4) na okręg IV, lokal wyborczy: przy ul. Wrocławskiéj num. 39 róg ul. Koziéj na parterze,
p. **Bolesław Jagielski,** aptekarz;

w klasie II

dzień wyborów: w piątek, dnia 23 b. m. od godz. 8 i pół do 2 po południu,

1) na okręg I, lokal wyborczy: sala w szkole przy ul. Rycerskiéj num. 30, II piętro,
p. **Cichowicz August,** kupiec,
dr. Kalkstein Teodor,
dyr. Banku ziemskiego;
2) na okręg II, lokal wyborczy: sala posiedzeń rady miejskiéj w ratuszu,
p. **Sobecki Józef,**
p. **Tuszewski Jan,**
p. **Brzozowski Stanisław;**

w klasie I

dzień wyborów w sobotę, dnia 24 b. m. od godziny pół do 9 do 2 po południu. Lokal wyborczy: sala rady miejskiéj w ratuszu,

p. **Jerzykiewicz Władysław,**
p. **Leitgeber Bolesław,**
prof. dr. Wituski Leon,
dr. Chłapowski Franciszek,
Stanisław Zeyland.

Na tych kandydatów jedynie wolno wyborcom polskim głosować!

Rodacy! nie wątpimy, że wobec grozy i klęsk społeczeństwo nasze trapiących, zgodnie i sfornie w téj ważnéj postąpicie sprawie — stawając jak jeden mąż w dniach wyborów do urny wyborczéj!

Każdy wyborca odbierze w najbliższym czasie powiadomienie, na kogo, kiedy, gdzie i jak głosować należy.

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Dr. Kusztelan, przewodniczący. — *M. Więckowski,* zastępca przewodniczącego.
Stanisław Pfitzner, sekretarz. — *Bolesław Jagielski,* skarbnik.
Biskupski Atanazy. Chojnacki Ignacy. Dykier Maciéj. Dr. Erzepki Bolesław. Jasiński Hieronim. Dr. Jerzykowski Stanisław. Lisiecki Roman. Mecenas Panieński Józef. Ritter Gabryel. X. dr. Sypniewski Włodzimierz. Szulc Walery.

Dzisiejsi Polacy.

W ostatnim zeszycie „Zukunft“ (z dnia 17 listopada) znajdujemy pod powyższym nagłówkiem artykuł, napisany przez ks. Antoniego Sutkowskiego. Dla zapoznania czytelników naszych dokładnie z treścią owego artykułu, podajemy go w dosłownem tłomaczeniu. Oto jego osnowa:

„Panujące wielokrotnie w Niemczech zapatrywanie, które w dawniejszych czasach może jeszcze było wybaczenia godnem, czyniło Polakom nieraz zarzut, że w kołach ton nadających przedewszystkiem ograniczeno się na tańcowaniu mazura (z prawdziwie poetycznem zrozumieniem), uprawianiu francuzkiego języka (z możliwie niesłowiańskim akcentem), udawaniu wielkości przy przegrywaniu bajecznych sum z najzupełniejszą obojętnością i wreszcie na talencie, aby z możliwie małym zasobem wiadomości obejmować możliwie wielką dziedzinę konwersacyi.

Pod względem politycznym przyznawano im wprawdzie osobiste niezaprzeczenie istniejące zdolności, ale z tem wyraźnem ograniczeniem, że te zdolności nigdy nie przyczyniły się do dobra ojczyzny. To są powtarzane codziennie sądy, które może dawniéj były uzasadnione w wielu razach, dzisiaj atoli straciły znaczenie. Nie będę próbował zbijać wyczerpująco wszystkich tych nam uczynionych zarzutów, natomiast zwrócę uwagę na przyczyny historyczne i moralne, które dzisiejszego Polaka ukazują jako umysłowo i moralnie uprawnionego członka cywilizowanych ludów Europy. Nasamprzód nikt nie zaprzeczy, że szkoła nieszczęść, tak w prywatnem, jak w publicznem życiu, jest najlepszą mistrzynią. Czy atoli może który naród na świecie od przeszło stu lat wykazać tak obfity szereg błądzeń, utrapień niesprawiedliwości i ciosów losu, jak naród polski? Zaprawdę nie! To musi nam przyznać najzaciętszy nawet nieprzyjaciel. A zatem, czy byłoby wiary godnem, jak to jeszcze bezustannie twierdzi nieprzychylna nam prasa i niewytłomaczenie wroga opinia publiczna w Niemczech, aby spowodowane przez trzy podziały cierpienia, Kościuszkowskie wojny o niepodległość, smutne lata 1830, 1846 i 1863 miały przejść bez śladu dla wykształcenia całego poglądu, dla całéj wewnętrznéj istoty narodu? Właśnie tym gorzkim wprawdzie, lecz wielce pouczającym doświadczeniom zawdzięcza Polak dzisiaj trzeźwe, objektywne poznanie siebie i zapatrywanie na życie: bodźca do pilności i rozprzestrzeniania wiadomości swoich, do poważnego i produktywnego działania.

W czasie upadku naszéj ojczyzny i do wojen napoleońskich przeważała w narodzie teoretyczna, całkiem idealna — że tak powiem żyrondystyczna — dogmatyka państwowa, która za ery napoleońskiéj wyrodziła się w naiwne ubóstwianie potężnego zdobywcy, z którego ust płynęły obietnice przywrócenia ojczyzny. Po doznanem rozczarowaniu powstały w ówczesnéj Kongresówce najrozmaitsze projekty i nadzieje, pokładane w pomocy zagranicy; to trwało do czasu ostatecznego pokonania powstania z roku 1830/31. Tutaj zaczyna się dla Polski nieszczęśliwy okres, który jak innym państwom tak i temu krajowi przysposobił rok 1846. Od 1848 roku, którego wypadki przecież najwięcéj ciążą na rządzie pruskim, aż do smutnych zajść 1863 roku, które odnosiły się specyalnie do Rosyi, ponieważ tamże naruszanie praw stało się zbyt brutalnem, rozpoczyna się wewnętrzna, na ludowo-prawnym gruncie opierająca się polityka odporna, która w obec Rosyi wywodziła swoje zażalenia z niewypełnienia zapowiedzianych w 1856 roku obietnic reformy i zakończyła się powstaniem. Od owego czasu, kiedy rozbiły się wszelkie możliwe próby ugodowe, kiedy wszelkie kombinacye i eksperymenta z pomocą zagraniczną okazały się iluzorycznemi i płonnemi, kiedy powstania musiały się rozbić o trzykroć większą potęgę, nastąpił okres trzeźwéj polityki rozsądku, która czerpie swoje doświadczenia z tego tak prawdziwego przysłowia: „Kto się raz sparzył, ten na zimne dmucha“, i nadzieje swoje opiera tylko jeszcze na własnéj swojéj sile.

Jak wiadomo, jako najważniejsze punkta oparcia przy ocenianiu stopnia wykształcenia i prawa bytu narodu uważa się: literaturę, sztuki i nauki. I pod tym względem nie stoi dzisiejsza Polska bynajmniéj niżéj od innych narodów. Tak samo nie braknie jéj inteligencyi, obdarzonych zmysłem administracyjnym i politycznym, zdolności w dziedzinie ekonomicznéj i finansowéj. Wystarcza spojrzeć na czynne związki rolnicze, ruchliwe drobne banki wiejskie itd.

Tym okolicznościom, jako też wzrastającemu z dniem każdym rzeczowemu ocenianiu stosunków i obfitym zdobyczom doświadczenia należy zawdzięczać to, że zdrowy instynkt narodu w ostatnim dziesiątku lat zachował go od przedwczesnych i w następstwach nieprzewidzianych zboczeń. Nie brakło bowiem rosyjskich wysłańców, angielskich pieniędzy, wpływów internacyonału, aby naród w czasie ostatniéj wojny wschodniéj i przed rozpoczęciem kongresu berlińskiego popchnąć w przygody kompromitujące, nie mające żadnego powodzenia, — prawdopodobnie dla tego, aby w danym razie zgromadzić tylko materyał do nowego napiętnowania jego lekkomyślności. Dostatecznie znane są usiłowania pewnych agentów, którzy od 1877 do 1878 starali się pociągnąć za sobą umysły planami wielkiego legionu Polaków, który miał następnie stać się zawiązką milicyi narodowéj; nie mniéj znanemi są także pokusy demagogiczne, aby spowodować tajny, do możliwych ewentualności zastosowany podział i zmobilizowanie całéj Polski. Wszystkie te usiłowania rozbiły się atoli najzupełniéj o zdrowy rozsądek narodu i agenci musieli powrócić za morze z niczem, z wielkiem zawstydzeniem i znacznemi stratami pieniężnemi.

Dzisiejsi Polacy wreszcie zgadzają się w tem, że podstawa prawna musi pozostać miarodawczą dla przyszłego ich wykształcenia i narodowego rozwoju i dla tego właśnie, że chcą się oni niewzruszenie trzymać tego przekonania, nie rozumieją ich ci, którzy w obec nich znajdują się w przykrem i fałszywem położeniu, że, chcąc być zupełnie sprawiedliwymi, musieliby najprzód samych siebie oskarżyć o niesprawiedliwość. Polacy dzisiaj więcéj, niż kiedykolwiek, prowadzą politykę wewnętrznéj, dla nich co prawda na papierze tylko, ale konstytucyjnie zagwarantowanéj przynależności, któréj celem jest ich narodowy rozwój i dalsze wykształcenie.

Wprawdzie wyrzekli się oni całkiem co do zagranicznego pośrednictwa nadziei w znaczeniu, w jakiem się ją pojmuje zwykle, natomiast uzasadnione swoje nadzieje opierają na logice faktów, która prędzéj czy późniéj musi doprowadzić do konieczności, że 15 milionów liczący naród, który z natury rzeczy mieści w sobie pokojowe rozwiązanie kwestyi słowiańskiéj w interesie Europy i pomimo swych utrapień i nawiedzeń zachował prawdziwe warunki zasadnicze bytu państwowego, t. j. wiarę w Boga, w rodzinę i zasadę władzy, musi być bezwarunkowo stawiany wyżéj od królestwa rumuńskiego, nie mającego przeszłości. Nie wiadomo, czy Wschód, czy Zachód spowoduje tę konieczność — w każdym razie nowoczesny Polak obejrzy dokładnie i ostrożnie wagę, na któréj spoczywają interesa jego żywotne, zanim pochwyci szalę przeważającą. Ze stuletniego doświadczenia powstał dziś całkiem inny naród.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uwagi
nad synodem jeneralnym protestanckim w Berlinie.

II.

Powinniśmy byli zacząć nasze uwagi zaraz nad

wnioskami i rezolucyami pierwszego posiedzenia tego synodu i porządkiem posiedzeń postępować. Ponieważ atoli synod zajmował się wielu sprawami, mającemi mało dla nas interesu, dla tego postanowiliśmy tylko nad główniejszemi wnioskami i rezolucyami się zastanowić. We wczorajszym artykule, mówiąc o przyjęciu przez synod nowéj „agendy“, która jako wynik kompromisów pozytywnych, wierzących protestantów z liberalnem i postępowem, z bezwyznaniowem granicznem stronnictwem w protestanckim kościele, tak jest dyplomatycznie ułożoną że do wewnętrznéj wiary wcale nie obowięzuje, ani duchownych protestanckich, ani gmin. „Apostolicum“ czyli apostolskie wyznanie wiary, które przecie dotąd jeszcze nadawało protestantyzmowi pozory pewnéj prawowierności początkowéj reformacyi, usunięto z „agendy“ jako dogmat wiary i dano mu mu tylko znaczenie historycznego dokumentu. Wierzyć w nie może, kto chce, odrzucenie nie stanowi już herezyi. Racyonalizm więc podsycony niewiarą tryumfuje, a dzisiejszy protestantyzm tak się ma do pierwotnéj reformacyi, jak się miała reformacya do katolicyzmu.

Mamy więc znów reformacyą zreformowaną i to tak zreformowaną, że nowe zasady téj reformacyi mają odebrać swoją sankcyą i moc obowięzującą do wierzenia od poselskiéj Izby pruskiéj.

Co do sakramentu chrztu podaje nowa „agenda“ aż trzy formularze, czyli formy. Pierwszy wyjęty ze staréj agendy, opatrzony jest przypiskiem: „Według rytuału Lutra“. Drugi opatrzony jest tytułem: „Szczególnie dla gmin, które dotąd używały formularza agendy lub też innego, lecz od kościoła potwierdzonego“. Do trzeciego dołączono uwagę: „Według starego zreformowanego formularza“. Następujące zaś dwa pytania przy chrzcie mogą być używane według woli i wyboru: „A teraz pytam was, czy chciecie, aby to dziecko było ochrzczone w imię Ojca i Syna i Ducha świętego, i czy przyrzekacie, że według możności, starać się będziecie, aby to dziecko w chrześciańskiéj wierze wychowanem było? — to odpowiadacie: tak. Drugie pytanie: „Czy chcecie więc, aby to dziecko w takiéj wierze ochrzconem było? — to odpowiedzcie: tak. To drugie pytanie tyczyć się musi jakiegoś chrztu bezwyznaniowego, dla tych, którzy mają „taką“ wiarę, że nie wierzą w Trójcę świętą, nie wierząc w bóstwo Chrystusa Dla chrztu prawdziwego jest tylko jeden formularz dany przez samego Chrystusa Pana: „Idąc tedy na cały świat, nauczajcie wszelkie narody, chrząc je: *„W imię Ojca i Syna i Ducha świętego“*. Formularz zaś: ja ciebie chrzcę w imię takiéj religii, jest nonsensem.

Na pierwszem posiedzeniu tego synodu, jeden z pastorów odmówił głośno modlitwę, aby Bóg zachował księżniczkę Alicyą, dzisiejszą narzeczoną cara Mikołaja II od prawosławia, aby nie zmieniała tak religii jak odzienia. Modlitwa ta płynęła wprawdzie z przywiązania do protestantyzmu i z obawy, aby protestantyzm nie poniósł przez przejście na prawosławie tak wysokiéj osobistości, szwanku na czci i honorze.

Modlitwa, przypuszczamy, że była szczera — lecz niestety! po niewczasie! Księżna Alicya dwa dni wprzód porzuciła dla korony cesarskiéj wyznanie protestanckie i wśród dosyć upokarzających ceremonii, przyjęła w Liwadii prawosławie. Że tego nie uczyniła z przekonania, to rzecz pewna; czy zewnętrznemu aktowi i wyrzeczonym słowom, towarzyszyło w jéj duszy przyzwolenie, to Bóg tylko osądzić może. Całkiem ziemskie względy zrobiły ją matką prawosławnéj cerkwi. Henryk IV, król francuzki powiedział: „Paris vaut une messe“ — Paryż wart mszy. — Może i księżna Alicya powiedziała sobie w duszy: „Petersbourg vaut une panachide“ — Petersburg wart panachidy — i dała się namaścić po schyzmatyoku olejem.

Zaraz z początku, gdy się wieść rozeszła, że następca tronu carewicz Mikołaj oświadczył się o rękę Heskiéj księżniczki pod tym jednak warunkiem, że księżniczka przejdzie na prawosławie, bo takie jest prawo na carskim dworze — a księżniczka ten warunek przyjęła, uderzyły protestanckie gazety w Niemczech a szczególnie w Anglii na to lekceważenie protestanckiego wyznania. Przytaczano jako argument, że żadna z katolickich księżniczek nie wyrzekła się dla korony swojéj katolickiéj wiary, i ubolewano bardzo, że księżniczki protestanckie tak łatwo komyślnie z uszczerbkiem dla ewangelickiego kościoła przechodzą na prawosławie. Gdy jednak spostrzeżono, że stałego przedsięwzięcia żadne protestanckie względy nie zmienią, gdy księżniczka zaczęła się uczyć po rosyjsku, a sprowadzony do Darmstadtu pop prawosławny z Petersburga, zaczął ją wtajemniczać w piękności prawosławia, dzienniki spuściły z tonu i zaczęły szukać łagodzących okoliczności. Że tak łatwo protestanci przechodzą na prawosławie, pisały, leży to w samem prawosławiu. Trudno przejść na katolicyzm, bo tam srogi dogmatyzm, nieomylna władza — i cały szereg trudnych obowiązków odstraszają liberalniejsze i oświeceńsze umysły. Prawosławie zaś nie na dogmatyzmie, ale na kulcie zewnętrznem oparte; dogmat stoi tam na pośledniem miejscu, władza koncentruje się w carze i cywilnem prawie — obowiązków prawie żadnych. Prawda że prawosławie mało człowiekowi daje, ale też mało od niego żąda — więc w tym względzie nie różni się bardzo od protestantyzmu, zatem przejście na prawosławie nie trudne, a dla protestantyzmu nie szkodliwe. Takie argumenta czytaliśmy nawet w poważnem czasopiśmie, miesięczniku „Preusische Jahrbücher“.

Teraz zaś, gdy już fakt dokonany, pocieszają się protestanckie dzienniki tem błahem zdaniem, że księżniczka Heska Alicya przyjmując prawosławie, nie przeklinała protestantyzmu, że tę formułę przeklinania przekreśliła i t. d. Wątpimy, aby w prawosławnym rytuale było, przy przyjmowaniu, formuła wyklinania dawniejszéj religii. Wyklinanie z żadnym jakimkolwiek obrządkiem pogodzić się nieda. Jeżeli ktoś z jednéj religii na inną przechodzi — naturalną jest rzeczą, że się pierwszéj wyrzec musi, przynajmniéj zewnętrznie; atoli między wyrzeczeniem się, a przeklinaniem wielka przecie jest różnica. Jeżeli zaś, jak protestanckie pisma przypuszczają, księżniczka przechodząc na prawosławie, zatrzymała w sercu protestanckie wyznanie, to niedźwiedzią robią jéj przysługę, gdyż do jéj apostazyi dodają jeszcze brzydką obłudę.

Faktem jest, że księżniczka Heska: Darmstadzka Alicya stała się z woli cara Mikołaja II. Jéj Cesarską Wysokością księżniczką Alexandrą Teodorówną — z protestantki prawosławną — z księżniczki carową.

Rezultaty zjazdu katolickiego.

Wiedeń, 14 listopada.

(∞) Zjazd katolicki dolnorakuski, który wczoraj zaszczycił swą obecnością także Kardynał-Arcybiskup *Gruscha*, na walnem zebraniu z znanych czytelnikom rezolucyi, uchwalił tylko pierwszą, dotyczącą przywrócenia Ojcu świętemu zupełnéj wolności i niezależności. Inne rezolucye pod pozorem braku czasu, usunięto.

Co do drugiéj, dotyczącéj szkoły, niewątpliwie wszyscy uczestnicy zjazdu byli tego samego zdania. Ale trzecia o prasie, wymagająca poprawki i 4 o kwestyi socyalnéj, ułożona w sposób całkiem odpowiedni a nawet bardzo szczęśliwy, w skutek opozycyjnéj werwy posłów chrześciańsko-socyalnych, w sekcyach wywołały tak żywe dyskusye i ważne poprawki, że nie można ich było uchwalać na walnem zebraniu.

Do zbyt ogólnikowéj rezolucyi o prasie, poważny adwokat tutejszy, dr. Hasslwandter, syn byłego marszałka krajowego Tyrolu, gorliwy katolik konserwatywny, zaproponował następującą poprawkę: „Prasa katolicka (zamiast: „chrześciańska“), obstawając przy *zasadzie władzy* „Autoritätsprincip“, oczywiście Biskupów), i uwzględniając różne polityczne poglądy, w duchu wzajemnéj miłości i szacunku, ma główne swe zadanie widzieć w wspólnem zwalczaniu wspólnego przeciwnika“. Niejednokrotnie wskazywaliśmy na konieczność posłuszeństwa dla władz kościelnych, którą czasem pod lichemi pretekstami negują tutejsze tak zwane chrześciańsko-socyalne organa, jako też na nonsens ogólnikowéj firmy „chrześciańskiéj“, która może być uprawniona w Prusiech, Węgrzech i innych pod względem wyznań chrześciańskich mieszanych krajach, ale nie ma żadnéj racyi we Wiedniu, gdzie są tylko *katolicy*, (a nie różni chrześcianie) i akatolicy i antykatolicy. Że w poważnych kołach katolickich tak samo się na tę kwestyą zapatrują, świadczy o tém poprawka dr. Hasslwandtera.

Podniósł on także, iż w prowincyach niemieckich (a więc zwłaszcza w Tyrolu) inaczéj zapatrują się na sytuacyą polityczną, niż tutejsze stronnictwo chrześciańsko-socyalne, że tam mianowicie zgadzają się na koalicyą i nie życzą sobie walki przeciwko teraźniejszemu gabinetowi.

Ponieważ dyskusya o téj kwestyi w sekcyi zbytecznie się przedłużyła i kilku konserwatywnych członków opuściło salę, przeto ostatecznie słuszna poprawka p. Hasslwandtera upadła. Ale też nie można było przewidzieć, że na walnem zebraniu rezolucya w pierwotnem, zbyt ogólnikowem brzmieniu nie przejdzie bez zastrzeżeń.

Rezolucya o kwestyi socyalnéj w punktach, dotyczących *regulacyi waluty* i *reformy* wyborczéj, była tak szczęśliwie stylizowana, że zjazd katolicki mógł się łatwo na nią zgodzić. Ale w sekcyi chrześciańsko-socyalny poseł Gessmann przeparł poprawki w tym duchu, że regulacya waluty jest zła i niebezpieczna, oraz że należy rozszerzyć prawo wyborcze choćby aż do suffrage universel. Pod temi hasłami w Bundzie państwa występuje frakcya chrześciańsko-socyalna. Natomiast klub konserwatystów głosował za regulacyą waluty — hr. Hohenwart wygłosił o téj kwestyi znakomitą mowę, w któréj powiedział hr. Lichtensteinowi, że jego miejsce jest właściwie na skrajnéj lewicy; a daléj klub konserwatystów, obejmujący wszystkich posłów katolickich z prowincyi, jest stanowczo przeciwny powszechnemu głosowaniu.

Uchwalając tak zmienioną rezolucyą, zjazd dolnorakuski byłby urządził demonstracyą przeciwko klubowi konserwatystów i stało się bardzo dobrze, iż „dla braku czasu“, nie uchwalono tych rezolucyi.

Rezultat więc jest ten, że zjazd uchwalił tylko pierwszą rezolucyą, na którą wszyscy katolicy wszędzie się zgadzają, ale nie wszedł za posłami chrześciańsko-socyalnymi na drogę, na którejby katolicy dolnorakuscy znaleźli się w jaskrawéj sprzeczności z katolikami innych prowincyi, mianowicie niemieckich. Prawdziwa katolicka roztropność odniosła zwycięztwo nad zamaszystą werwą tych extremokratów wiedeńskich, którzy zbytecznie ubiegając się o tanią popularność, nie wahają się wywoływać rozdwojenia w obozie katolickim. Spodziewajmy się, że ta nauczka, udzielona im przez pierwszy dolnorakuski zjazd katolicki pod dyplomatyczną formą abstynencyi, przyczyni się do pochamowania zapędów tych trybunów.

Żydzi w W. Ks. Poznańskiem.

Antysemityzm, jako świadomy swych celów kierunek społeczny, datuje się w W. Ks. Poznańskiem od względnie niedawnego czasu. Co zaś najważniejszem, to fakt, że systematyczna walka przeciwko wyzyskowi żydowskiemu rozpoczęła się u nas w okresie, w którym wyzysk ten, dzięki ekonomicznemu i intelektualnemu podniesieniu się polskiéj ludności, zaczął słabnąć i zmniejsza się procent ludności żydowskiéj w ogólnem zaludnieniu. Żydzi nie widząc już w W. Ks. Poznańskiem tak podatnego, jak dawniéj, gruntu do swych operacyi, wynoszą się w coraz większéj liczbie i w innych okolicach szukają sobie korzystniejszych warunków bytu.

Ciekawe i wiarogodne, bo oparte na urzędowych źródłach dane, dotyczące ruchu ludności żydowskiéj w W. Ks. Poznańskiem w bieżącym wieku, napotykamy w świeżo wydanéj pracy Stefana Komornickiego p. t.: „Kolonizacya niemiecka itd.“ Z pracy téj podajemy w niniejszym artykule najważniejsze szczegóły, dotyczące naszego przedmiotu.

Z chwilą przyłączenia W. Ks. Poznańskiego do Prus, spis ludności z r. 1816 wykazał żydów ogółem 51,040 czyli 6,2 procent ogólnéj ludności. W pierwszych kilkunastu latach po kongresie wiedeńskim, dzięki silniejszemu napływowi i jednoczesnemu wysokiemu przyrostowi naturalnemu, ludność żydowska szybciéj wzrasta i dochodzi w r. 1831 do wyższego udziału, bo do 6,5 procent ogólnego zaludnienia. Odtąd już nigdy tak wysokiego procentu nie osiągnęła; natomiast do najwyższéj bezwzględnéj cyfry doszła w r. 1846, albowiem wówczas ogół ludności żydowskiéj w W. Ks. Poznańskiem wynosił 81,249. z czego na rejencyą poznańską przypadało 55 310 (6 8 proc.) na bydgoską 25 939 (32 proc.), ale już wówczas stósunek ich do ludności Księstwa dochodził zaledwie do 5,9 proc. Odtąd cyfra ich ogólna i procent stale spadają: w 1849 r. 76,757 (5,7 proc.), w 1858 r. 72,075 (5,2 proc.), w 1864 r. 70,008 (4,6 proc.). w 1867 r. 65,508 (4,3 proc.) itd., aż wreszcie przy ostatnim spisie (1890 r.), liczba żydów wynosiła już tylko 44,346 (2,5 proc.), czyli że żydzi cofnęli się do pierwotnego stanu, jaki posiadali w początkach tego stulecia, stracili zatem w W. Ks. Poznańskiem cały swój przyrost naturalny dziewięćdziesięcioletni, dochodzący do 80,000. Przyczem udział ich w ludności spadł z 6,0 proc. na 2,5 proc., a zatem o 3,5 proc., a odnośnie do 1772 roku o 4,7 proc.

Żadna prowincya państwa pruskiego nie wykazuje tak znacznego cofania się ludności. Dowodzi tego następująca tablica;

w r.	Ludność żydowska wynosiła w państwie pruskiem w pierwotnych ogółem	%	w części państwa zachod. %	wschod. %	w W. Ks. Poznańsk. %
1823	147,241	1,26	0,96	1,36	6,37
1833	172 371	1,32	1,02	1,43	6,58
1843	206,145	1,35	1,04	1,46	6,22
1853	227,641	1,36	1,06	1,47	5,39
1863	257,256	1,38	1,06	1,49	4,78
1871	268,677	1,35	1,04	1,46	3 91
1880	304,162	1,34	1 02	1,47	3 31
1890	309,162	1,34	0,93	1,38	2,53

Właściwie ludność żydowska w całem państwie pruskiem w latach: 1871, 1880 i 1890 była większą od podanéj powyżéj. a mianowicie wynosiła 339,790 (1,4 proc.), 363,790 (1,3 proc.), 372,058 (1,2 proc.), wyłączyliśmy bowiem dla porównania z poprzedniemi latami prowincye: Szleswik-Holsztyn, Hesyą-Nasawią i Hanower, które dopiero po roku 1864, względnie 1866, przyłączone zostały do Prus.

W dawnych prowincyach pruskich żydzi stanowili następujące procenty ogólnéj ludności:

w prowincyi	w r. 1823 %	1844 %	1878 %	1890 %
Prusy Wschodnie	0,29	0,43	0,79	0,74
Prusy Zachodnie	2,08	2 24	2,03	1,52
W. Ks. Poznańskie	6,37	6,22	3,91	2,53
Sląsk	0,86	0,98	1,26	1,14
Pomorze	0,48	0,71	0 91	0.80
Brandenburgia	0,47	0,51	0,56	0 54
Berlin miasto	2,00	2 50	4,36	5,02
Saksonia	0,27	0,27	0 28	0,31
Westfalia	0,89	1 02	0,96	0 79
Nadreńskie	1 00	1,04	1 07	1,00
Razem w tych prow.	1 26	1,35	1,35	1,27

Jak widzimy z powyższego zestawienia, Wielkie Ks. Poznańskie ze wszystkich tych prowincyi miało początkowo bez porównania silniejszy procent ludności żydowskiéj, znacznie niżéj stały Prusy Zachodnie i Berlin. Niemniéj ubytek procentowy żydów w ciągu ostatnich 70 lat jest najwidoczniejszy w téj prowincyi. Jedno miasto Berlin wykazuje silny przyrost ludności żydowskiéj z 2 na 5 procent. W r. 1890 liczył Berlin przy ogólnéj ludności 1,578,794 przeszło 79,000 żydów. Pewien, jakkolwiek nieznaczny procent wzrostu téj ludnosci dał się uczuć w prowincyi saskiéj, w innych prowincyach natomiast wszędzie ubytek.

W cesarstwie niemieckiem było żydów ogółem w 1871 r. 529,211 (1,28 proc.), w 1880 r. 562,751 (1,24 proc.), a w 1890 r. 593,100 (1,20 proc.). A zatem i w cesarstwie niemieckiem dostrzedz możemy procentowy ubytek żydów, jakkolwiek cyfra ich ogólna nie zmniejsza się.

Ruch ludności żydowskiéj w granicach Wielkiego Ks. Poznańskiego przedstawia się w okresie od 1772 do 1390 r. jak następuje:

w roku	Na obszarze W. Ks. Poznańskiego było żydów ogółem	przyjąwszy cyfrę z 1772 za 100	stanowili % ludu
1772	35,000	100	7,2
1804	45,000	129	6,0
1816	51,040	146	6,3
1825	65,131	186	6,3
1831	69,680	199	6,5
1846	81,249	232	5,9
1849	76,757	219	5,7
1858	72,075	206	4,6
1864	70 008	200	4,6
1871	61,982	177	3,9
1880	56,609	162	3,3
1890	44 346	127	2,5

Zakon Pański.

Stwórca wszechrzeczy wszystkim tworom w naturze dał prawo, którem zachowane w swojem jestestwie, każdy po swojemu wypełniając swój cel, tak Mu wszystko służy. Jeden tylko jest cel całego stworzenia, aby stworzenie tam dążyło, zkąd ma początek, i w nim siły swoje odbierając, osięgnęło końcową swoją doskonałość. Wszakże ten cel, którym jest Bóg, bezpośrednio tylko osięga stworzenie rozumne, mogące jedynie mieć społeczność z Panem wszystkiego, a świat nieduchowy osięga go tylko pośrednio w taki sposób, że rzeczy niższe przeznaczone są służyć wyższym, nie będąc dla siebie, *(sui juris)* i tym sposobem od najniższego tworu stopniami wznosi się świat do aż Najwyższego. Tę dążność w całe stworzenie włożoną od Stwórcy a wypełnianą przez prawa tworami natury rządzące. Apostoł Paweł wyraził jako tęsknotę natury podzielającą tęsknotę ducha ludzkiego za szczęściem doskonałem, mówiąc, iż wszystko stworzenie *wzdycha i boleje jako rodząca do wyswobodzenia z niewolstwa skażenia, do wolności chwały synów Bożych.* (Rzym, R. 8, w. 22). Jak więc w duchu ludzkim uwielbionym ten cel nieświadomie osięga, tak też prawa, które go do tego celu wiodą, wypełnia ślepym jedynie natury popędem, podobnie, że zapożyczając trafnego porównania anielskiego doktora, jak strzała leci do mety, nie swoją wolą, lecz wypuszczona przez tego, który w ręku łuk trzyma.

Lecz rozumna istota, mająca cel swój najwyższy bezpośrednio posiąść i w nim znaleść doskonałość i szczęśliwość, świadoma swego celu, ze świadomością też jak wolną wolą, którą jest obdarzona, musi prawa od Stwórcy sobie dane wypełniać i za czyny swoje odpowiedzialna, zdolna jest zasługi, nagrody lub kary.

Nie będziemy tu używać wyrazu *prawo*, mając lepszy wyraz w staréj naszéj polszczyznie, w tem znaczeniu w przekładzie Pisma św. używany przez Wujka, a jest *zakon*, który daleko lepiéj oddaje łaciński wyraz lex — Prawo bowiem to jus n. p. mieć prawo do czego; więc zachować to wszystko, do czego drudzy mają prawo, szanować, wszystkich prawa — to sprawiedliwość justitia; a to, co ma być regułą czynowi, prowadzić do celu lepiéj jest wyrażone przez zakon; ten, kto zakon wypełnia, nie tylko dąży przez czyny się kierując, do swego przeznaczenia, ale równocześnie wypełniając, zachowuje prawa każdego i tak też jest sprawiedliwym w pierwszem znaczeniu, będąc nim w wyższem znaczeniu, to jest takim, jakim być powinien.

Głęboko filozoficzne jest to zdanie Pisma św.: *Zakon Pański niepokalany, nawracający dusze* (Ps. 18). Zakon Pański jest niepokalanym, ponieważ wypływa on z świętości Boga i tę świętość Jego w całem stworzeniu zatwierdza, i tych, co go wypełniają, do świętości wiedzie. Niepokalanym jest, ponieważ czyni duszę niepokalaną tego, który go wypełnia, strzegąc od pokalania sumienia, ozdabiając ją blaskiem sprawiedliwości. A to czyni, *nawracając duszę*, — nawracając ją do jéj początku i tak prowadząc do ostatecznego końca, odwracając ją od dóbr marnych . rzeczy stworzonych, broniąc, aby w nich jakoby w celu swoim ostatecznym nie spoczęła, a zwracając ją do dobra prawdziwego, do swego Stwórcy, w którym jedynie jako w celu sobie odpowiednim spokój znaleźć może.

Gdy Bóg z wolnością chce być znaleziony jako cel ostateczny i gdy świętość Jego nie może zostawić dowolności zachowanie lub nie danego przez siebie zakonu, dążenia lub nie dążenienia do przeznaczonego przezeń cel, to wynika ztąd, że Zakon Najwyższego musi też być największą sekcyeą obwarowanym, którą wykonywa Jego sprawiedliwość, mając ku temu nieskończoną moc, a wykonywa ją nagradzając jego zachowanie, karząc jego przestąpienie. Przestąpienie zakonu to jest grzech, bo gdy jest zakon Pański niepokalany nawracający duszę, to przestępstwem jest odwrócenie się od Stwórcy a zwrócenie do stworzenia. Tak św. Tomasz z Akwinu określa grzech, mówiąc że on na tem zależy, że się człowiek odwraca od Boga a zwraca do stworzenia, mając je sobie na miejsce Boga. Jako więc dwie rzeczy są w grzechu, pierwszą odwrócenie od Boga, a drugą następną zwrócenie się do stworzenia, tak też kara ostateczna za grzech, która nastąpi po tem życiu dwojaka być musi, za odwrócenie się od Boga jest utrata Boga poena domni, a za zwrocenie się do stworzenia, kara zmysłów poena sensuum, za używanie w niem nieprawego dobra, boleść we władzy używania. Ale już w tem życiu ponosi przestąpienie zakonu w saméj swéj istocie leżąca karę, skutki bowiem grzechu już niosą karę ze sobą, przynosząc utratę łaski Bożéj, zakałę i wyrzuty sumienia, utratę pokoju, gorycz pozostającą po użyciu nieprawego dobra, zawód w niezaspokojeniu się niem, smutek z pozbawienia się dobra prawdziwego, rozstrój moralny i fizyczny z nieporządku powstającego z nie zachowania zakonu. Wszakże ta kara istotna w tem życiu doznawana, jest połączona z miłosierdziem; gorycz bowiem grzechu i zło jego ma to dobrego, że jest bodźcem silnym do powrócenia na drogę zakonu Bożego; inaczéj kara w przyszłym życiu, ta już bez miłosierdzia będzie, i nieskończenie większa jako w miejscu wiecznej kary wymierżone i pozostająca.

Dawszy ten ogólny i przedwstępny pogląd na cały zakon Pański, już przechodźmy do niego w szczególności, ukazując jakim ten zakon jest dla nas dany i nas zaszczepiony.

Więc najpierw dany nam jest zakon przyrodzony tak samo jak jest w całej naturze. Przychodzi on nam razem ze światłem rozumu, przyświecającem w sumieniu, w którego świetle poznajemy, co jest dobre a co złe. Nie masz człowieka na ziemi, któryby tego zakonu był pozbawionym, więc niezdolnym wspólnego wszystkim ludziom, celu najwyższego osięgnąć.

Św. Paweł przeto mówi: *że narody nie mające (pisanego) zakonu, same są zakonem; którzy okazują dzieło zakonu napisane na sercach swoich gdy im sumienie ich świadectwo daje, i myśli między sobą różne, albo je oskarżające, albo też wymawiające, w dzień gdy Bóg sądzić będzie tajemnice ludzkie.* (Rzym. 3, 2; w. 14, 15, 16).

Podług zakonu więc sumienia, ci którzy inaczéj mieli, będą sądzeni. W zakonie sumienia jest podstawa dla wszelkiego dalszego i wyższego zakonu. Po przyrodzonym idzie *zakon ludzki*, który nie jest niczem innem jak tymże zakonem przyrodzonym przez powagę rządzącą zastósowanym w swoich konsekwencyach do dobra powszechnego.

Zakon w sumieniu zachowuje jednostkę w swem dobro moralnem, ale zakon ludzki utrzymuje dobro społeczne, wiążąc ludzi w społeczeństwo. Wynika ztąd, iż ten zakon, będąc dalszym wnioskiem przyrodzonego zakonu, jako zakon Pański równie jest obowięzującym w sumieniu, jeżeli tylko nie jest przeciw sumieniu, bo wtedy już będąc bezprawiem, nie może obowięzywać. Zakon ludzki jest zaś dwojaki, *świecki i kościelny*. Świecki jest ten, który stanowi władza świecka przeznaczona obmyślać dobro doczesne naturalnego społeczeństwa; kościelny, który ustanawia władza duchowna. Oczywista rzecz, że zakon kościelny jest nierównie wyższy od świeckiego, tak, jak dusza więcéj waży od ciała, ponieważ władza duchowna ma powagę nadprzyrodzoną, prawa swe stanowi na podstawie objawionych prawd, aby tym skuteczniéj mogła społeczeństwo powierzone swemu rządowi, prowadzić do nadprzyrodzonego celu. Więcszem zatem przestępstwem jest lekceważyć i przekraczać kościelny zakon niż świecki, chociaż ten drugi ma miecz, a ten się broni tylko duchowymi środkami i wolności nie narusza stojąc całkiem na wolnéj woli. Do zakonów ludzkich zaliczają się także ustawy klasztorne; ludzie bowiem święci takowe ustanowili na podstawie Ewangelii, ci, którzy je wypełniają dla ścisłości zakonu zowią się zakonnikami.

(Dokończenie nastąpi.)

[1]) Niniejszy rozdział w dziele poprzedza ten, któryśmy już wydrukowali w poprzednich numerach; umieszczamy go ze względu na grożący przewrot społeczny.

Ubytek ludności żydowskiéj w W. Ks. Poznańskiem nietylko z tego względu uważać należy za korzystny, że szkodliwe oddziaływanie téj rasy zwłaszcza na lud, straciło na dawnéj swéj sile. Zależnie bowiem, czy niezależnie od tego ubytku, ale w każdym razie równolegle z nim, poziom intelektualny i etyczny, większa zaradność i przedsiębiorczość w tym ludzie rozwijać się zaczęły. Główną jednak korzyść upatrywać należy w zmniejszeniu pijaństwa i lichwy, które to zmniejszenie przypisywać trzeba wyłącznie ubytkowi ludności żydowskiéj, będącéj głównym rozsadnikiem wszelkiego rodzaju zepsucia. Podług urzędowych danych statystycznych ślady lichwy w W. Ks. Poznańskiem napotykamy jeszcze w południowo-wschodnich powiatach, a mianowicie w kępińskim, ostrowskim i ostrzeszowskim' czyli w powiatach do dziś dnia najsilniéj przez ludność żydowską zamieszkanych (4,85 procent, 3,32 i 2,71 procent). Ale i z tego względu ubytek żydów w W. Ks. Poznańskiem posiada niemałe znaczenie, jeżeli się zważy, gdzie ta ludność przeważnie się skupiała i czem się trudniła.

Ludność żydowską w W. Ks. Poznańskiem prawie wyłącznie odnieść musimy do miast i to nie od dziś, ale od najdawniejszych czasów. Hoffmann podaje, że z ogólnéj liczby żydów 74,196, którzy zamieszkiwali Księstwo w r. 1837, prawie dwie trzecie, bo 71,5 proc., mieszkało w 42 miastach i miasteczkach, mających więcéj niż 500 głów ludności żydowskiéj. Jeżeli uwzględnimy mniejsze miasteczka, to ludności żydowskiéj po wsiach nie wypadnie więcéj, niż około 7 do 8000 głów (10 proc.). W r. 1867 z ogółu 65,508 żydów wypadało na ludność wiejską 4358 (6,65 proc.), na ludność miejską 61,150 (93,35 proc.), w téj liczbie Poznań i Bydgoszcz 8944, czyli 13,60 proc.

Przypatrzmy się teraz, czem się ta ludność zajmowała i zajmuje? Nawet w dłuższym okresie czasu nie może tu być zasadniczych, wręcz przeciwnych zmian co do zatrudnienia téj ludności. W kwestyi téj posiadamy dane z r. 1882, w którym to roku odbył się w Prusach spis ludności podług zawodów. Dane te streszcza następujące obliczenie procentowe:

Zawody	Na 1000 ludności ogólnéj wypadało	Na 1000 ludności żydowskiéj wypadało	na tysiąc każdego zawodu wyp. żydów
A. Zatrudnieni przy:			
a) gospodarstwie, leśnictwie, i rybołówstwie	23,8	0,4	0,06
b) w różnych gałęziach przemysłu	6,2	9,6	5,09
c) w handlu	1,1	15,7	47,90
d) w zawodzie gościnno-szynkarskim	0,4	1,7	13,89
e) bez zawodu (kapitaliści, emeryci i t. p.	2,0	4,8	7,98
f) w innych zawodach	6,7	2.8	0,13
Razem	40,1	35,1	2.86
B. Bez zatrudnienia zawodowego (kobiety, dzieci itp.	59,8	64,0	3,56

Stanowiska przez ludność żydowską zajmowane te, w których procentowo najwyższy udział mieli żydzi, zatem drobny przemysł i handel, z chwilą, kiedy oni porzucają kraj, przechodzą z saméj natury rzeczy w ręce innych jednostek, a przedewszystkiem tych, które posiadają lepszą znajomość miejscowych warunków, znają oba języki krajowe, związani są większą sympatyą z ogółem ludności i zaczynają nabierać już pewnéj energii i zdolności do téj pracy. I z tego więc względu zmniejszanie się ludności żydowskiéj zapewnia miejscowéj niemałe ekonomiczne korzyści.

KORESPONDENCYE.

Buk, 13 listopada.

(*Założenie Towarzystwa nauczycieli katolickich.*)

Wiadomo ogólnie, jaką obojętnością w rzeczach wiary oddychają w obecnych czasach szersze warstwy społeczeństw. Wielu wykształconych, nakarmionych zasadami Haekla, Hartmanna i podobnych pseudo-uczonych, widzi w religii tylko hamulec na lud, na warstwy niższe i najniższe; dla siebie zaś przykrawa religią podług własnych zapatrywań, życzeń, potrzeb. Oziębłość ta ujemnie wpływa na lud, który, jak w każdéj innéj rzeczy, tak i w rzeczach wiary, szuka wzorów. Jakie zaś znajduje?.. Drugie stokroć większe niebezpieczeństwo grozi ze strony socyalizmu. Wyrugować, wyplenić, wyrwać z korzeniami z serc wszelkie poczucie religii, to jego zasadą. Kąkol ten, którego siewcą szatan, przydusza na zachodzie i po wielkich miastach Prus wysiłki ziarna dobrego, a i w nasze ojczyste strony importuje go, choć we fazie łagodniejszéj, ludek nasz roboczy, szukający latem w stronach niemieckich zarobku.

W czasach tak nadzwyczaj smutnych bardzo przyjemnie uderza ten objaw, iż właśnie ci, którym powierzamy dzieci nasze, aby zaszczepiali w nich skarby wiary, kształcili je umysłowo, *nauczyciele katoliccy*, łączą i zespalają się w towarzystwa; raz, aby dać wyraz swym religijnym uczuciom, powtóre, aby wymieniać myśli, spostrzeżenia, doświadczenia, aby radzić o drodze, po któréj postępować powinno każde dziecko katolickie, Panu Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek. Dalekim jestem od wywodzenia *potrzeby* towarzyst tego rodzaju; wielokrotnie i wszechstronnie punkt ten ważny w łamach pisma tego omawiano. Przekonane jest również społeczeństwo o sympatyi, jaką żywi Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz z całem Duchowieństwem ku podobnym zjednoczeniom.

Wskutek tego uważam za obowiązek podzielić się z tą miłą nowiną, iż 12 b. m. w mieście naszem *założonem* zostało *Towarzystwo nauczycieli katolickich.* Zasługa należy się zacnemu i powszechnie poważanemu nauczycielowi p. Namysłowi z Dobieżyna. Nie szczędził pracy, starań, zabiegów, aby powzięty zamiar pomyślnym uwieńczyć skutkiem. Udało mu się to kompletnie, czego mu z całego serca winszujemy. Zaznaczyć trzeba, iż, jak słyszałem, wielokrotne przeszkody miał do zwalczania.

W mieście naszem wegetuje symultanne towarzystwo nauczycieli, do którego członków należy dwóch tutejszych nauczycieli katolickich i nauczycielka. Wiadomo, iż właśnie towarzystwa te, hołdując godłu: *libertas*, nie okazują zapatrywań swych liberalnych względem katolików. Tak było i tu. Zresztą, niektórzy nauczyciele w okolicy, podszyci futerkiem tchórzostwa, o towarzystwie katolickiem i słyszeć nie chcieli. Nie do zrozumienia jest ich powściągliwość, gdyż katolik dobry bardzo dobrze pogodzić może, a co się zawsze zdarza, powinności sumienia z obowiązkiem. *Prawdziwy katolik, najwierniejszy poddany władzy.* Rząd toleruje towarzystwa z tendencyą liberalną; czyżby miał krzywem okiem patrzeć na towarzystwa katolickie, lub nawet wręcz im być przeciwnym? Przyjąć tego nie można po orzeczeniu tak wysokiego przedstawiciela rządu, jakim jest minister oświaty. Nie będę przytaczał słów jego, które roku przeszłego wypowiedział w téj kwestyi wskutek interpelacyi ze strony centrum.

Jako na początek figuruje założone Towarzystwo pokaźną liczbą członków; przystąpiło bowiem 21 nauczycieli; z miasta naszego pp. Stam, Kordziński i Janowski. Powiat szamotulski i zachodnio-poznański ma również swych przedstawicieli.

W dowód wdzięczności i zaufania obrano jednomyślnie przewodniczącym wielce zasłużonego inicyatora p. Namysła.

Życzymy z całego serca założonemu Towarzystwu — ad majorem Dei gloriam — jak najpomyślniejszego rozwoju.

Niemcy.

* *Berlin*, 15 listopada. Ukończeniem ministeryalnego przesilenia nazywają pisma półurzędowe dokonaną zmianę w ministerstwie sprawiedliwości, jakkolwiek zastrzegają się przez dodanie wyrazów „tymczasem“, albo „chwilowo“. Monachijska „Allg. Ztg“ powiada, że wprawdzie istnieje powód do przypuszczenia, że pan Bötticher niedługo już zostanie w swym urzędzie dotychczasowym, ale ustąpienie jego nie będzie już miało cechy przesilenia i nie zaniepokoi już życia politycznego. Organ Związku rólników przypomina, że przy zmianie kanclerza spodziewano się, iż ustąpi także baron Marschall, ponieważ przypuszczano, że to on był właściwą sprężyną w zawarciu traktatu handlowego z Rosyą. Baronowi Marschallowi udziela organ deput. Arendta, „D. Wochenblatt“, dobréj rady, aby odtąd prowadził politykę przeciwną téj, jaką prowadził za rządów hr. Caprivi'ego i stwierdza, że we walce o traktaty handlowe popadł on we fałszywe położenie i w zapale walki szedł nieraz za daleko.

— Dzisiaj w południe odbyło się w obecności cesarza zaprzysiężenie rekrutów, po ukończeniu którego cesarz przemówił mniej więcéj w następujące słowa: „Po złożonéj mi co dopiéro przysiędze, witam was jako swoich żołnierzy. Jeżeli chcecie być dobrymi żołnierzami, natenczas musicie być dobrymi chrześcianami i nosić religią w sercu. Jako żołnierze mojéj gwardyi otrzymaliście osobną szatę honorową; nie zapominajcie, że nosicie suknią waszego Króla; czcijcie tę suknią i pamiętajcie, że macie ten przywilej, iż możecie odbywać służbę pod mojem okiem i że przez wasze wstąpienie do wojska zostaliście przednią częścią narodu. Spojrzyjcie na sztandary, stojące przed wami, i z któremi łączy się pełna chwały historya: nie pozwólcie ich nigdy znieważyć. Pomnijcie na popiersia królów i wodzów, którzy spoglądają na was, pomnijcie na przysięgę waszę, a będziecie dobrymi żołnierzami. Nie zapominajcie nigdy, że jesteście powołani do tego, by być obrońcami naszéj ojczyzny, że jesteście zobowiązani bronić ładu i religii w kraju. Idźcie teraz, pełnijcie służbę waszą, któréj was uczyć będą na mój rozkaz“.

— „Köln. Ztg.“ robi uwagę, że prowincya hanowerska staje się zwolna zakładem przygotowawczym dla pruskich ministrów i wylicza, że ztamtąd powołani zostali ministrowie: Bötticher, Thielen, dr. Miquel, Hammerstein, Schönstedt, dr. Bosse i Bronsard.

— Projekt, dotyczący zwalczania przewrotu, nadszedł już prawdopodobnie do rady związkowéj i ma zawierać przepisy karne za wysławianie zbrodni i za podburzanie osób wojskowych. W związku z temi przepisami stoją przepisy o tymczasowem konfiskowaniu druków.

— Wschodnio-pruski związek rólników przesłał do cesarza telegram poddańczy.

Rosya.

* Spekulacya zbożowa. „Jakkolwiek, piszą „St. Peters. Wiedomosti“ — nie mamy dokładnych danych co do ogólnego zbioru zboża w państwie i obrotu zboża w handlu za rok bieżący, to jednak od lata już nie przestawaliśmy dowodzić, że zbyt nizkie ceny zboża są zjawiskiem sztucznem i przemijającem. W obec wyraźnej nienaturalności tego faktu, doradzaliśmy rólnikom, żeby nie spieszyć się ze sprzedażą zboża, gdyż nie ma dobréj racyi, żeby ono pozostało w rzędzie produktów pozbawionych ceny.

„Przewidywania nasze ziściły się. „Wiestnik Finans“ drukuje komunikaty o popycie na zboże na targach wewnętrznych i o pewnem podniesieniu się cen. Oczywiście jest to jeszcze początek, ale już to samo świadczy, że podstawą niskości ceny był nieuczciwy nacisk handlowy — wyzysk przez spekulantów założenia większego i mniejszego ziemianina, znaglonego do różnych wypłat. Stwierdza to także i inny nasz wniosek o konieczności użycia środków energicznych ku spotęgowaniu przeróbki różnych gatunków zbóż, co jest najpewniejszym środkiem podniesienia ceny i skutecznej walki ze spekulacyą w handlu zbożowym. Nie potrzebujemy rozpisywać się, jak doniosłym jest środek tego rodzaju w obec budującéj się drogi syberyjskiéj i przewidywanego napływu zboża tamtejszego. W zasadzie napływ ten jest dobrodziejstwem ekonomicznem, ale pod wpływem spekulacyi może wywołać trudności ekonomiczne, zwłaszcza w początkach, jeżeli wyżej wskazane środki nie będą zastósowane zawczasu. Tak więc ułatwienie przeróbki zboża w miejscach produkcyi jest w danéj chwili rzeczą konieczności najpilniejszéj, zwłaszcza w obec dającéj się przewidzieć zmiany w ilości zboża w blizkiéj już przyszłości. Brak stósownych zarządzeń wywoła niewątpliwie poważny kryzys ekonomiczny, nie można więc zwlekać.“

Telegramy.

Bruksela, 15 listopada. Izba reprezentantów wybrała prezesem p. de Lantsheere 87 głosami na 131 głosujących. Leon Defuisseaux (socyalista) otrzymał 26 głosów.

Larnaca (Cypern), 15 listopada. Miasto Limassol zostało zniszczone przez powódź. 20 osób zginęło.

Kair, 15 listopada. Rada gabinetowa zamianowała Negueba baszę podsekretarzem spraw wewnętrznych, Machera baszę gubernatorem Kairu, Fikri baszę gubernatorem Aleksandryi, Massana Wacyfa baszę gubernatorem kanału sueskiego. Podsekretarzem stanu w ministerstwie finansów zostanie znowu zamianowany Anglik.

Ateny, 15 listopada. Izba wyraziła kondolencyą z powodu śmierci cara Aleksandra III. Na znak żałoby zostało posiedzenie zamknięte. Deputowani wyślą wieniec na pogrzeb do Petersburga.

Wiedeń, 15 listopada. Towarzystwo dziennikarzy i literatów „Concordia“ zamianowało prezesa ministrów dr. Wekerle honorowym członkiem.

Tryest, 16 listopada. W Riece przyszło do starcia pomiędzy włoskimi i słoweńskimi marynarzami. 5 marynarzy włoskich przyaresztowano.

Berlin 15 listopada. „Kölnische Ztg.“ zapewnia, iż wiele wysoko położonych osobistości rosyjskich ustąpi wkrótce, a między nimi: Giers, Wannowski i Hurko, oraz komendanci okręgów wojskowych moskiewskiego i wileńskiego.

Petersburg 15 listopada. W pogrzebie cara Aleksandra III wezmą udział następujący zagraniczni książęta: Król duński Chrystyan IX, król Grecki Jerzy I, król serbski Aleksander I, książę Mikołaj czarnogórski, Arcyksiążę Karól Ludwik, książę Henryk pruski z żoną, książę Neapolu, książę Sparty, rumuński następca tronu ks. Ferdynand, księstwo Walli, ks. Eugeniusz szwedzki, książę York, ks. Fryderyk August saski, ks. Ludwik bawarski, w. ks. Henryk Ludwik hesski, w. ks. Fryderyk Franciszek III meklenbursko szweryński z żoną, ks. Wilhelm badeński z żoną i ks. Waldemar duński.

Król Aleksander serbski podczas swojego pobytu w Rosyi spędzi jeden dzień w Moskwie. W Petersburgu zamieszka król w pałacu zimowym. Radykalna partya serbska uchwaliła wysłać Pasicza, jako swego reprezentanta na pogrzeb cara Aleksandra III.

II Zjazd Prezesów Towarzystw Przemysłowych.

Wczoraj podaliśmy projekt „Regulaminu wspólnéj pracy dla Towarzystw Przemysłowych“, wypracowany przez komitet — dziś podajemy przedewszystkiem „Projekt ustaw Związku Towarzystw“, przedłożony zebraniu przez p. adwokata Czypickiego, który należał do komitetu, ale w jego naradach nie wziął udziału i opracował na własną rękę osobny projekt, który nie jest bynajmniéj diametralnie przeciwny „Regulaminowi“ komitetu, jak to twierdził sam autor, lecz tylko niejako dalej rozwija zasadniczą myśl „Regulaminu“.

Ale otóż sam projekt:

Projekt Ustaw Związku Tow. Przemysłowych.

Cel i siedziba.

§ 1. Celem związku:

1. reprezentacye interesów rzemiosła i przemysłu w związku z rzemiosłem stojące na zewnątrz,
2. wspieranie towarzystw przemysłowych w ich usiłowaniach około podniesienia rzemiosła, przemysłu i zarobkowości a mianowicie przez:
   a) urządzanie zjazdów przemysłowych ogólnych co lat trzy,
   b) ułatwianie zjazdów przemysłowych Towarzystw Przemysłowych okolicznych.
   c) wpływanie na tworzenie się nowych kół i popieranie tychże,
   d) zajmowanie się wydawnictwami dzieł fachowych,
   e) ułatwianie w osiedlaniu się i zakładaniu przytulisk,
   f) urządzanie wystaw.

Siadzibą związku jest miasto Poznań.

Organizacya.

§ 2. Związek składa się z towarzystw przemysłowych polskich w państwie niemieckiem istniejących. Władzami związku jest zarząd, rada przemysłowa i zebranie delegatów.

Zarząd.

§ 3. Zarząd składa się z siedmiu członków: przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza, skarbnika, dwóch radnych i syndyka. Zastępca przewodniczącego, sekretarz, skarbnik i syndyk winni zamieszkać w Poznaniu.

§ 4. Członków zarządu wybiera walne zebranie delegatów na lat trzy. Zarządowi służy prawo kooptacyi, w razie ubycia którego z członków w ciągu roku; kooptacyą potwierdza walne zebranie delegatów.

§ 5. a) Zarząd zarządza sprawami związku, starając się o przeprowadzenie związkowego celu i wykonuje uchwały rady przemysłowej delegatów i

b) oznacza czas i miejsce zjazdu, uwzględniając życzenia delegatów,

c) zdaje corocznie sprawozdanie z czynności swych na walnem zebraniu delegatów,

d) przyjmuje nowe towarzystwa,

e) dzieli związek na okręgi.

Przewodniczący reprezentuje związek na zewnątrz i przewodniczy w obradach zarządu, rady przemysłowej oraz walnego zebrania delegatów. W obec władz i urzędów zastępuje związek syndyk.

§ 6. Do stanowienia uchwał i do kooptacyi konieczną jest w zarządzie obecność co najmniej czterech członków.

Uchwały zapadają większością głosów; w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego. Kooptuje zarząd tajnem głosowaniem; w razie równości rozstrzyga los. Zarząd wypracuje instrukcyą, którą winien przedłożyć na najbliższem zebraniu delegatów.

Rada przemysłowa.

§ 7. Rada przemysłowa składa się z 36 członków i wprawdzie po trzech ze zawodu

a) szewskiego,
b) krawieckiego,
c) stolarskiego—tokarskiego,
d) ślusarskiego—kowalskiego,
e) introligatorskiego—malarskiego,
f) garncarskiego,
g) kuśnierskiego—siodlarskiego—tapicerskiego,
h) fryzyerskiego,
i) zegarmistrzowskiego-rytowniczego-złotniczego
k) bednarskiego—kołodziejskiego,
l) piekarskiego—młynarskiego,
m) rzeźnickiego.

§ 8. Rada przemysłowa bierze udział w posiedzeniach zarządu, ilekroć przez zarząd ku temu zostanie powołaną. W sprawach obchodzących tylko pojedyńcze zawody wolno zarządowi powoływać także tylko odpowiednie poszczególne wydziały.

§ 9. Radę przemysłową wybiera walne zebranie delegatów na przeciąg lat 6; w razie śmierci którego z członków kooptuje zarząd z radą przemysłową zastępcę tajnem głosowaniem.

§ 10. Rada przemysłowa musi być przez zarząd zwołaną i wysłuchaną w sprawach dotyczących

a) kształcenia uczni i wydoskonalenia czeladzi,
b) zakładaniu szkół fachowych i wydawnictwa dzieł fachowych,
c) ułatwiań w nabyciu towarów potrzebnych rzemieślnikom i przemysłowcom i zbyciu fabrykantów,
d) urządzania wystaw.
e) zakładania przytulisk,
f) urządzania zjazdów.

Oprócz tego winien zarząd na żądanie 1/3 części członków rady przemysłowej i z podaniem przedmiotu obrad najdalej w ciągu dalszych dni 14 radę przemysłową zwołać. We wszystkich tych sprawach i w przypaokach w § 3 przewidzianych ma rada przemysłowa prawo głosowania równe ze zarządem.

Walne zebranie delegatów.

§ 11. Każde Towarzystwo Przemysłowe należące do związku wybiera na 50 członków dwóch delegatów.

§ 12. Walne zebranie delegatów odbywa się corocznie już to w Poznaniu już to w miejscu zjazdu. Nadzwyczajne zebranie delegatów ma prawo zwołać zarząd każdego czasu, a zobowiązany jest to uczynić w przeciągu 2 tygodni na żądanie rady przemysłowej albo najmniej jednej trzeciej delegatów.

§ 13. Zebranie delegatów stanowi o sprawach związek cały obchodzących, wybiera ew. potwierdza członków zarządu, rady przemysłowej i komisyi rewizyjnej (§ 4 i 16) potwierdza przyjęcie towarzystw (§ 5) i ma prawo ich wykluczania, rozstrzyga o zmianie ustaw i rozwiązaniu związku.

§ 14. Uchwały zapadają jak w § 6 ustęp 2. Wybory odbywają się na wszystkich członków zarządu razem, tak samo i rady przemysłowej i komisyi rewizyjnej i wprawdzie absolutną większością głosów.

Kasa związku.

§ 15. Na cele związkowe płaci każde Towarzystwo Przemysłowe przy przyjęciu marek pięć, a rocznie od każdego członka fenygów pięćdziesiąt. Rok związkowy rozpoczyna się 1-go stycznia; dzień ten rozstrzyga o liczbie członków, od których się opłaca składkę.

§ 16. Komisyi rewizyjnéj, wybieranéj corocznie przez zebranie delegatów z prawem kooptacyi w razie ubycia, którego z członków (§ 13), a składającéj się z członków trzech, przysługuje każdego czasu prawo rewizyi kasy związkowéj.

Obowiązki Towarzystw Przemysłowych.

§ 17. Każde Towarzystwo Przemysłowe winno

a) przesłać zarządowi swe ustawy, a corocznie najpóźniéj do 1 stycznia spis członków i delegatów i sprawozdania z rocznéj działalności;

b) zapłacić składki roczne, najpóźniéj do 1-go kwietnia;

c) dawać wszelkie objaśnienia wymagane przez zarząd;

d) brać udział w zjazdach przemysłowych.

Towarzystwo, nie płacące przez dwa lata składek, przestaje należeć do związku.

Zmiana ustaw i rozwiązanie związku.

§ 18. O zmianie ustaw i rozwiązaniu związku rozstrzyga zebranie delegatów (§ 11). Wnioski o zmianę ustaw wręczone być muszą zarządowi piśmiennie przynajmniéj 4 tygodnie przed zebraniem delegatów.

W razie rozwiązania związku stanowi o majątku związkowym walne zebranie delegatów.

Do zmiany ustaw i rozwiązania związku potrzeba większości 3/4 obecnych delegatów.

(Dokończenie nastąpi.)

„Spółka stolarska.“

Uroczystość założenia „Spółki Stolarskiéj“ rozpoczęła się w kościele św. Marcina, gdzie uczestnicy licznie się zebrali.

X. dr. Sypniewski miał śpiewaną mszą przed ołtarzem św. Józefa, a cech stolarski z cechmistrzem na czele pod swoją chorągwią i ze światłem otoczył stopnie ołtarza i kornie błagał Najwyższego o błogosławieństwo dla wspólnéj dobréj sprawy.

Po nabożeństwie cały orszak udał się do lokalu obrad, gdzie wkrótce zagajonem zostało posiedzenie a pan Orłowski w imieniu kilku osób dobréj woli, którzy inicyowali „Spółkę Stolarską“, objaśnił zebranych, że przedsięwzięcie to dawno już było projektowane w Poznaniu, a dziś jako zupełnie myśl dojrzała, staje się jednem z ogniw życia naszego społeczeństwa.

Podwaliną nowego przedsiębiorstwa będzie założenie składu drzewa stolarskiego w Poznaniu, do czego okazał gotowość w pierwszym rzędzie „Tartak parowy księcia Ferdynanda Radziwiłła z Antonina“ — po za tem są rozmaite inne propozycye od administracyi większych kompleksów lasów w naszem Księstwie.

W dalszym pomyślnym rozwoju „Spółki Stolarskiéj“ należałoby, aby Zarząd téjże Spółki starał się o nawiązanie stósunków ekspertowych tak w kraju, jak i za granicami Księstwa Poznańskiego, a nakoniec mogą się nastręczyć i inne kombinacye, które dopiero praktyka życia może wskazać.

Zaproszony na posiedzenie Xiądz proboszcz dr. Lewicki w gorących i podniosłych słowach wskazał zebranym, że zaniedbywanie przez przodków naszych przerabiania swoich surowych płodów, któremi tak hojnie Opatrzność obdarzyła kraj nasz,

było dowodem upadku, który dziś jeszcze opłakujemy. Mówca z namaszczeniem chwalił zbiorową pracę, która podnosi religijność, moralność i materyalny byt społeczny — taka praca podoba się Bogu i pod tem godłem błogosławił zebranych.

Cechmistrz p. Andrzejewski, przejęty uczuciem wdzięczności, dziękował tym wszystkim, którzy bratnią pomocą w pracy dopomagają przemysłowcom w zawodzie stolarskim do podniesienia instytucyi, w któréj majstrowie stolarscy pokładają wielką ufność.

Przewodniczącym obrano jednogłośnie p. Orłowskiego, a w myśl przemówienia cechmistrza p. Andrzejewskiego zebrani serdecznie podziękowali panu mecenasowi Rychłowskiemu za przybycie na zebranie i przyjęcie udziału w instytucyi, która mu jest pokrewną chyba miłością kraju i pragnieniem dobra społecznego.

X. Patron Wawrzyniak, p. Patron Jackowski i członek Patronatu X. radzca Kotecki uniewinnili swoją nieobecność.

P. dyrektor Więckowski dotknięty cierpieniem, nie mógł przybyć na zebranie.

Obrady nad statutami szły żwawo i zgodnie; zebrani ożywieni poczuciem obywatelskiem, chętnie robili wzajemne ustępstwa w różnicach zdań i zapatrywań.

Organem „Spółki Stolarskiéj“ obrano „Przyjaciela Ludu“.

Statuta przyjęte i podpisane zostały przez 44 członków.

Następnie odbyło się zebranie nowych spólników i przy głosowaniu kartkami obrano następujących 12 członków do Rady nadzorczéj:

Jan Cichocki, mistrz stolarski, Karol Frankiewicz, mistrz ciesielski, Fr. Kirschke, mistrz stolarski, J. Mohsanz, mistrz stolarski, W. Nowakowski, mistrz stolarski, M. Nowak, mistrz stolarski, St. Orłowski, dyr. „Spółki Melioracyjnéj“, L. Prochowski, mistrz stolarski, Z. Rychłowski, adwokat, J. Silski, mistrz stolarski, Br. Szczepański, mistrz stolarski, M. Trawczyński, mistrz stolarski.

Rada nadzorcza ukonstytuowała się, obierając: przewodniczącym p. mecenasa *Rychłowskiego*, który stanowczo opierał się temu, w końcu uległ prośbom i naleganiom;

zastępcą mistrz stolarski Kirschke;

sekretarzem mistrz ciesielski K. Frankiewicz, a jego zastępcą mistrz stolarski W. Nowakowski.

Następnie nowoobrana Rada na osobnem posiedzeniu obrała Zarząd jak następujo:

dyrektor M. Andrzejewski, mistrz stolarski;

kontroler Pokrywka, mistrz ciesielski;

podskarbi Drygas, mistrz stolarski, właściciel dawniéj hotelu „Pod Czarnym Orłem“.

Pan Orłowski, proszony wielokrotnie, nie mógł dla licznych swych zajęć przyjąć żadnego urzędu ani w Radzie nadzorczéj, ani w Zarządzie, przyrzekając zebranym wszelką ze swéj strony pomoc, o ile jego wiedza i siły starczyć będą.

Zebrani entuzyastycznie podziękowali mu za podjęte już i przyrzeczone prace.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, piątek 16 listopada.

* ***Najprzewielebniejszy*** X. Arcypasterz wyjedzie jutro przed południem do Kościana, gdzie nowego proboszcza kościańskiego X. dr. Surzyńskiego będzie introdukował, a potém będzie udzielał ś. Sakramentu bierzmowania. Przy téj sposobności zamierza Najprzew. X. Arcybiskup w dniach następnych odwiedzić kościoły w Czaczu i we Wyskoci.

* **Formularze** do sprawozdań szkólnych, o które liczne odbieramy zapytania, małéj uległy zmianie, przez co ich druk się opóźnił. Niebawem będą wykończone i na życzenie służyć niemi będzie nasza drukarnia.

* **Teatr polski w Poznaniu**. Jutro w sobotę po raz pierwszy komedya Sardou: „Nowa firma.“

W niedzielę operetka Offenbacha: „Paryzkie życie.“

Biletów abonamentowych na krzesła parterowe (15 sztuk 24 marki), na krzesła w lożach parterowych i pierwszego piętra (15 sztuk 31 m. 50 fen.) nabyć można w składzie porcelany p. Szulczewskiego przy placu Wilhelmowskim nr. 10.

* **Posiedzenie** wydziału *prawniczo-ekonomicznego* Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu odbędzie się *w sobotę, dnia 17 listopada r. b* o godzinie 6 wieczorem. Mówić będzie p. adwokat Jan Motty z Grodziska: „O krytyce projektu powszechnego prawa cywilnego dla Niemiec.“

* **Na nasz artykuł** skierowany przeciwko „Postępowi“, odpowiada tenże całą garścią prostackich wyzwisk, z których przytoczymy następujące: „Kuryer Poznański“ znany brutalny organ dworactwa; zaczepił w bezczelny i kłamliwy sposób; artykuł pełen kłamstwa i oszczerstwa; „Kuryer“ jeździ po „Postępie“ jak po starej kobyle; „Kuryer“ kandydatem do Owińsk; łgarstwa; kłamie jak najwyrafinowaniéj, podły i gadzinowy organ, wyrafinowany kłamca, przesiąknięty kłamstwem „Kuryer“, nikczemnie i t. d. i t. d.

Ponieważ w artykule „Kuryera“ była wzmianka, że p. Knapowski jeszcze składał litery (to znaczy uczył się czytać), kiedy już duchowieństwo pracowało bezinteresownie nad ludem, przeto p. Knapowski rozumiejąc widocznie owo składanie literek jako przytyk do swego zawodu, postanowił się zemścić i napisał: „p. Knapowski składał literki i już pracował dla sprawy publicznéj, kiedy jeszcze dzisiejszy naczelny redaktor „Kuryera“ przypatrywał się w gościńcu swym rodzicom, jak sprzedawali wódkę“. Powtórzyliśmy ten ustęp z artykułu p. Knapowskiego, aby nie sądził, że tem przypomnieniem pochodzenia dokuczył redaktorowi „Kuryera“, który się nigdy nie wstydził swych rodzinnych stosunków, a pamięć swych rodziców chowa w czci za to, że mu przekazali w spuściźnie nieposzlakowane imię. Może p. Knapowski w swych antysemickich peregrynacyach zajrzy kiedy w piękne strony nadprośniańskie, to będzie mógł o rodzinie redaktora „Kuryera“ dowiedzieć się bliższych szczegółów. „Postęp“ pisze daléj, że „p. Knapowski jeszcze tak sobie kieszeni nie napchał, jak familia „Kuryera“ przy „Kuryerze“ — przecież to jest dobrze wiadomem, gdyż żyją tego naoczni świadkowie, którzy w głos o tem rozpowiadają“. Bardzo nas cieszy ta dobra opinia o finansach naszego redaktora i nie wątpimy, że w razie zgłoszenia się ze strony p. Knapowskiego chętnie podzieli się z nim tym zyskiem.

„Postęp“ żąda od nas, abyśmy przytoczyli numer i datę, kiedy napisał; „z księżmi precz do kościoła“. Żałujemy, że nie możemy dla nawału pracy uczynić zaraz zadość życzeniu p. Knapowskiego; gdy znajdziemy chwilę wolną — nie omieszkamy dostarczyć dowodu.

„Księże czterdziestomarkówki“ (sic!) za które naczelnicy „Kuryera“ „bez pracy spożywają dary Boże i leniwe wiodą życie“ — nie dają spokoju p. Knapowskiemu. O żółta zazdrości!

* **Wykaz** wybranych dnia 3 i 10 b. m. deputowanych na przyszłe w. zebranie Ziemstwa poznańskiego. (podług Dzien. Pozn.)

A. Do Towarzystwa głównego wybrano pp. 1) Albrechta z Kawenczyna, 2) Jouanne z Malinia, 3) Kennemanna z Klenki, 4) Koernera z Stołęży, 5) Schotza z Chumiętka, 6) Schultze'go z Strzałkowa.

B. Do Towarzystwa rocznego pierwszego systemu wybrano:

w I okręgu, składającym się z wschodniego powiatu poznańskiego i powiatu średzkiego pp. Niemojowskiego z Dzierzchnicy i Braunka z Zielnik;

w II okręgu, składającym się z zachodniego powiatu poznańskiego, szamotulskiego i śremskiego, pp. hr. Kwileckiego z Dobrojewa i Kurnatowskiego z Pożarowa;

w III okręgu, obejmującym powiaty kempiński, ostrzeszowski, odolanowski, ostrowski, pleszewski, jarociński, koźmiński i krotoszyński, pp. Chełkowskiego z Dzierzanowa i Brodowskiego z Psar;

w IV okręgu, składającym się z powiatów leszczyńskiego, wschowskiego, śmigielskiego, kościańskiego, gostyńskiego i rawickiego pp. hr. Żółtowskiego z Ujazdu i hr. Czarneckiego z Niepartu;

w V okręgu, obejmującym powiaty babimojski, międzyrzecki, skwierzyński, międzychodzki, nowotomyski i grodzicki, pp. Jacobiego z Trzcianki i Bergera z Zembowa;

w VI okręgu, składającym się z powiatów obornickiego, czarnkowskiego, wieluńskiego i chodzieskiego, pp. Winterfelda z Przepędowa i Milbradta z Podanina;

w VII okręgu, składającym się z powiatów bydgoskiego, wyrzyskiego, inowrocławskiego, strzelińskiego, szubińskiego i mogilnickiego pp. Ponikiewskiego z Chraplewa i Podlaszewskiego z Parchania;

w VIII okręgu, obejmującym powiaty wągrowiecki i żniński, pp. Mengla i Milbradta z Sarbki;

w IX okręgu, składającym się z powiatów gnieźnieńskiego, witkowskiego i wrzesińskiego, pp. dr. Żychlińskiego z Modliszewa i dr. Hulewicza z Gorzykowa.

C. Do Towarzystwa rocznego drugiego systemu wybrano:

w I okręgu wyborczym pp. Treskowa z Radojewa i Helldorffa z Gowarzewa;

w II okręgu pp. barona Chłapowskiego z Szółdr i Plucińskiego z Lussówka;

w III. okręgu pp. hr. Szembeka z Siemianic i hr. Czarneckiego z Dobrzycy;

w IV okręgu pp. dr, Skarzyńskiego z Spławia i Kościelskiego z Wielkiego Sepna;

w V okręgu pp. Breesta z Piesków i Hildebranda z Śliwna;

w VI okręgu pp. Felscha z Piotronki i Schönberga z Długiéj Gośliny.

w VII okręgu pp. Ponińskiego z Kościelca i Zakrzewskiego z Linówca;

w VIII okręgu pp. Ueckera z Niemczyna i J. Spitzera z Gross Golle (?);

w IX okręgu pp. dr. Chełmickiego z Żydowa i Żychlińskiego z Gorazdowa.

Razem wybrano więc 22 Polaków i 20 Niemców

* **Stan wody w Warcie** w Poznaniu dnia 15 listopada ran 0,88 m. Dnia 15 listopada w południe 0,88 m. Dnia 16 listopada 0,88 m.

* **Na odbudowanie** nowego kościoła w Mądrem z figurą Najświętszéj Matki Boskiéj Bolesnéj, łaskami Bożemi wsławioną, w dalszym ciągu na ręce niżéj podpisanego ku wyłącznéj uldze ubogich parafian od dnia 10 p. m. złożyli:

E. J. 4 m. M. K. 10 m. Wna Petras z dopiskiem „Matko Boska pociesz i przemień smutek w radość“ 3 m. Przewielebny X. prob. Berkowski 15 m. Redakcya „Kuryera Poznańskiego“ 27 m. (I ratę składek zebranych). X X. 2 m. Redakcya „Wielkopolanina“ 100 m. (III ratę składek zebranych). Jaruntowska 3 m. A. K. 47,20 m. M. Biała 2 m. M. Narzekała 1 m. J. Roszyk 1 m. Fr. Nędzewicz 1 m. S. A. B. z prośbą do Najśw. Matki Boskiéj Bolesnéj o pocieszenie w chorobie jedynéj dzieciny 1 m. I. L S. Ł. i W. Ł. z dopiskiem „niech nam Matka Boska Bolesna Mędrska błogosławi i dopomaga“ 6 m. J. B. z dopiskiem „o Matko Boska Bolesna proszę cię o zdrowie i pocieszenie“ 2 m. N. N. z R 10 m. X. X. 5 m. G. G. z dopiskiem „Matko Boska Bolesna wspomóż mnie w mych cierpieniach“ 1,50 m. A. C. z prośbą „o Matko Boska Bolesna uproś mi zdrowie i siłę do pracy“ 2 m. M. i S. 4 m. A. R. 3 m. Wołkowicz 3,50 m. N. N. z dopiskiem „o Matko Boska, pociesz, ratuj i błogosław nas“ 4 m. W. J. z prośbą „o Maryo, Matko Boska Bolesna dopomóż mi“ 1 m. St. K. 50 fen. N. N. z życzeniem, „aby się jak najwięcéj serc ofiarnych znalazło, iżby jak najprędzéj mogła stanąć świątynia ku czci Najświętszéj Matki Boskiéj Bolesnéj“ 1,40 m. Łożyński 2 m. Goszczyński 1 m. Jasiński 1,50 m. Krysia 25 fen. M. S. 3 m. Dąbrowski 3 m. P. Szymańska 1,50 m. A. Gałązkiewicz 50 f. J. Hoffmann 1 m. z prośbą „o Matko Boska Bolesna pociesz nas w utrapieniu“. J. O. Księżna F. Czartoryska 30 m. Przewielebny X. Kosicki 10 m. Fr. L. 15 m. W. P. z dopiskiem „cześć i chwała dla naszej Matki Najświętszej niech po całej Polsce słynie“ 10 m. X. N. 2 m. Rozalia i Marya z dopiskiem „o Matko Boska Bolesna nie opuszczaj nas w naszych kłopotach“ 2 m. D. 3 m. JW. Hr. M. Czarnecka 5 m. Błęcki 1 m. H. H. 5 m. S. Winżewska 3 m. S. J Michalscy 2 m., ich dzieci i służąca 75 fen. z dopiskiem „Matko Boska Bolesna przyjmij nas w swoją przenajśw. opiekę“. Przewielebny X. prob. Obst 10 m. Budzyński 3 m. J. Frąsik 2 m. M. D. 2 m. z dopiskiem „o Matko Boska Bolesna wspomagaj mego męża i miej go w swej świętej opiece w głębokiej Ameryce“. Przewielebny X. prob. Skąpski 6 m. Przewiel. X P. Sypniewski 3 m. Kr. z Kr. 3 m. Prakseda, Maryanna i Zofia Sl. z dopiskiem „Matko Boska Bolesna cudowna proś za nas“ 3 m. W. S. W. z prośbą „o Matko Boska Bolesna przez wszystkie boleści Twoje wysłuchaj nas i dopomóż“ 3 m. F. Gółkowski 15 m. Wacława Nawrocka z prośbą „o Matko Boska Bolesna pociesz nas“ 2 m. N. N. polecając siebie i całą rodzinę Matce Boskiej Bolesnej 10 m. Redakcya „Wielkopolanina“ (IV-tą ratę składek zebranych) 100 m. T. W. 1 m. W. W. 1 m. F. W. 1 m. Przewieł. X. prob. Gałecki z parafii sławnińskiej 32 m. M. J. 3 m. M. N. z prośbą „Matko Boska Bolesna przyczyń się za mną do Serca Jezusowego, aby ma prośba była wysłuchaną“ 2 m. J. Nowakowska z dopiskiem „Matko Boska Bolesna dzięki Ci niezliczone składamy za wyzdrowienie naszej matki“ 50 fen. P. Połczyńska 1 m. P. Woźniak z prośbą „Matko Boska Bolesna zachowaj nas od nagłej śmierci 1 m. A. Chudzicka 50 fen M. Tessner z dopiskiem „Matko Boska Bolesna dzięki Ci składam za wyzdrowienie mego męża“ 50 fen. A. Adamska 50 fen. K. Wołdarczak 50 fen. A. Fornalik 50 fen. A. Młyńczak 30 fen. J. Suszka 30 fen. M. Koza 25 fen. M. Szymaniak 25 fen. M. Degórska 20 fen. M. Augustyniak 20 fen. A. Nawrocka 20 fen. M. Laufer 20 fen. Fr. Gmerek 20 fen. A. Woźniak 10 fen. M. Połczyńska 10 fen. K. Piasecka 10 fen. Z. Suszka 10 fen. J. Płomińska 10 fen. J. Trybus 10 fen. J. Stawna 10 fen. W. Przedwojska 10 fen. J. Borysiak 5 fen. Kółko różańcowe panien z małego Srocka z prośbą „Matko Boska Bolesna pobłogosław nasze kółko i dopomóż nam we wszystkich potrzebach“ 3 m. A. Kuziak z prośbą „Matko Boska Bolesna pobłogosław naszej rodzinie“ 50 fen. Z Stachowiak 10 fen. F. Stachowiak 10 fen. z dopiskiem „Matko Boska Bolesna módl sie za nami“. M. Sz. gospodarz z Kujaw 20 m. Przewiel. X. prob. Rybicki z parafii Kurnickiej 147 m. W. K. 6 m. Przewiebny X. prob. Smigielski z parafii Ostrowskiej i od siebie 40 m.

Wszystkim szlachetnym Dobrodziejom naszym tak wyżej wymienionym, jak tym, co na ręce szan. Redakcyi tak hojne ofiary przesłać raczyli, składam niniejszem w imieniu ubogich parafian pokorne, najserdeczniejsze stokrotne „Bóg zapłać“. — O dalszą łaskawą, choćby najmniejszą skorą pomoc proszę miłosierne i religijne serca najpokorniej.

Uniżony sługa

X. Fr. Adamczewski.

Mądre p. Sulęcin d. 14 listopada 1894.

* **Towarzystwo** katolickich młodzieńców narodowości niemieckiéj, pod wezwaniem św. Antoniego, obchodziło przedwczoraj na sali Taubera z wielką uroczystością rocznicę swego założenia. Sala ustrojona była w kwiaty i busty Papieża i cesarza. Udział w tym obchodzie był liczny. Członkowie honorowi, wyżsi katoliccy urzędnicy i wielu członków, należących do kościoła pofranciszkańskiego, zaszczyciło obchód swoją obecnością. Z księży katolickich był X. prebendarz Becker z Krotoszyna, założyciel tegoż towarzystwa i prebendarz X. Späth duszpasterz niemiecko-katolickiéj gminy w Poznaniu. Obchód otworzono odegraniem marsza „Kronprinz Albrecht Marsch“. Jeden z niemieckich młodzieńców zadeklamował piękny własnéj kompozycyi powitalny wiersz, poczem prezes Towarzystwa wygłosił mowę, która wzbudziła entuzyastyczny okrzyk „niech żyje“ na Ojca św. Leona XIII i na cesarza Wilhelma II. Gimnazyalny nauczyciel Winter zabawił bardzo całe towarzystwo mową pełną humoru i dowcipu. Prócz tego było jeszcze wiele produkcyi muzycznych i humorystycznych przedstawień. Bawiono się znakomicie. W końcu prezes w gorących słowach podziękował wiceprezesowi p. Winterowi za jego około obchodu starania i prace, a okrzyk „niech żyje“ na cześć jego, zakończył ten piękny wieczorek.

* **Są jubileusze** wesołe, są i smutne. Smutny 50 letni jubileusz obchodziła 12 listopada t. r. panna Helena Copinus w zakładzie obłąkanych w Poznaniu. Dnia 12 listopada 1844 roku oddano ją do zakładu obłąkanych w Poznaniu pod dyrekcyą dr. psychyatry Sattingera. Wysłano ją później do Owinsk. Tam po kilku latach uznano ją za nieuleczalną i odesłano nazad do Poznania, gdzie do dziś w tym stanie się znajduje. Dziś ma lat 75 i cieszy się czerstwem zdrowiem.

* **II Zjazd** partyjny polskich socyalistów pod zaborem pruskim odbędzie się 25—26 grudnia r. b. we Wrocławiu, w lokalu Wila Liebieg, przy ulicy Liebig nr. 2. Na zjazd ten zwołują socyaliści wszystkich towarzyszy Polaków, wydelegowanych przez organizacye, a wszędzie gdzie organizacyi dotychczas niema, towarzyszy upoważnionych mandatami podpisanemi co najmniéj przez 5 towarzyszy. Towarzysze z Poznańskiego, Ślązka, jako też i całych Niemiec mogą tylu delegatów wysłać, ile im się podoba.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie zarządu z dotychczasowéj czynności agitacyjnéj i sprawozdanie kasyera. 2) Sprawa agitacyi na przyszłość, plan i środki do takowéj itd. 3) Sprawa „Gazety Robotniczéj“, rady co do jéj redagowania, obrady nad środkami, aby módz ją z korzyścią rozpowszechnić. 4) Wybór zarządu.

* **Berlin**. Na dochód „Przytuliska Polskiego w Berlinie“ odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. w sali Louisenst. Concerthaus przy Alte Jakobstr. 37 staraniem Koła dramatycznego Tow. Przemysł. Polskich przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie: „Podróż po Warszawie,“ operetka komiczna z tańcami w 7 obrazach. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Początek koncertu o godz. 1/2 8, przed tawienia o godz. 8 wiecz. Na powyższe przedstawienie, zważywszy szlachetny cel Przytuliska Polskiego, jak najuprzejmiéj zaprasza

Zarząd Stowarzyszenia „Przytulisko“

Klemens Gulcz, sekretarz (Stallschreiberstr. 41/42).

* „**Schles. Ztg.**“ pisze: Z przyczyny zaprowadzonéj w Ameryce z początkiem października nowéj taryfy celuéj, cło na wiele artykułów znacznie zniżono. Wielu więc z tutejszych mieszkańców korzystać będzie z tych nizkich ceł, i jak dawniéj tak i tego roku poszle do Ameryki swoim krewnym i przyjaciołom podarki na gwiazdkę. Tym więc zwraca się uwagę, aby się z posłką pospieszyli, gdyż urząd celny w Nowym Jorku, z przyczyny nawału ekspedycyi, nie może wszystkiego na czas załatwić. Najprędzéj bywa załatwioną ekspedycya posyłki, jeżeli ją się poszle parowcem Północno-niemieckiego Lloyda w Bremie, gdyż ta linia utrzymuje przez całą zimę szybką komunikacyą z Nowym Jorkiem.

* **Rewizya ust** u dzieci szkólnych. „Berliner Tagblatt“ z dnia 4 b. m. podaje doniosłą wiadomość, dotyczącą zdrowia dzieci, uczęszczających do szkół miejskich. Lekarze dentyści w Berlinie udali się do władz miejskich z życzeniem i poradą, aby zaleciły peryodyczne badanie ust i zębów u dzieci, uczęszczających do licznych szkół gminnych tamtejszych. Nauka lekarska i dentystyka wykazały dokładnie cały szereg chorób, biorących swój początek w ustach nieprawidłowo oczyszczanych, w spróchniałych zębach, w obrzmiałych dziąsłach i t. d. Badania takie ust, przez dentystów dokonywane, mają posłużyć do zwracania dzieciom i ich rodzicom uwagi, co z zagrożonemi ustami czynić wypada, aby pochodowi złego stawić tamę. Największy nieład w ustach stwierdzono podobno właśnie u tych do szkół gminnych uczęszczających dzieci. Nawoływanie do przestrzegania odwietrzania i pielęgnowania ust, tak u dorosłych jak i u dzieci, nie jest u nas nowością. W roku 1881 i w następnych zwracał uwagę lekarzy i publiczności ś. p. dr. Teofil Kaczorowski w Pot znaniu na doniosłą tę sprawę antyseptyki i hygieny usw wykładach i pracach, skreślonych w polskim i niemieckim języku.

* **Wolne kursa nowoczesnych języków**. Według planu nauki dla wyższych szkół z dnia 6 stycznia 1892 roku wymaga się większéj znajomości nowoczesnych języków nawet od uczniów gimnazyalnych. Ztąd wielu nauczycieli nowożytnych języków, wykształconych w realnych szkołach, dostało posady nauczycieli nowoczesnych języków przy gimnazyach. Aby jeszcze wyżéj naukę nowożytnych języków podnieść, urządzone będą, na mocy rozporządzenia ministra oświaty, na wzór wolnych kursów archeologii i nauk przyrodniczych, specyalne wolne kursa w Berlinie języków nowoczesnych, aby ci nauczyciele wyższych szkół, którzy w dawniejszych latach otrzymali „veniam docenda“, języków nowoczesnych praktycznie się w tych przedmiotach wydoskonalili. Pierwszy taki kurs francuskiego języka odbędzie się w Berlinie od 28 grudnia 1894 do 9 stycznia 1895 roku. Prócz nauczyciela wyższego Kubischa i profesora Waetzolda uczyć będą również Francuzi i Francuzki. W godzinach przedpołudniowych będą się odbywać odczyty i wykłady. Od godz. 11 do 1 konwersacya — od 5 do 6, według życzenia, wykłady lub odczyty. Od 7 wolne towarzystwa z Francucami i Francuzkami. Książki do języka francuskiego wyłożone będą dla biorących w nauce udział w jednem z auditoryów. Do teatru, gdzie francuskie sztuki przedstawione będą, dostaną uczestnicy kursu wolne bilety wstępne. Wykłady i odczyty będą mieli: wyżsyy nauczyciel Kubisch, licencyat Fourcat, panna Schwartz, pani de Sévigné, p. Karól Marelle, pani A. Wohlbrück, p. Bouglé, p. Grosset, Alfons Gratz, radzca szkólny i prof Waetzold i p. Gouthy. (Jest to piękny projekt, ale termin zbyt krótki. Aby się ktoś w dziewięciu dniach nauczył dobréj pronuncyacyi francuskiéj, o tem także wątpimy.)

* „**Gazeta Narodowa**“ we Lwowie pisze: Ministerstwo skarbu zarządziło jeszcze przed rokiem poszukiwania za kainitem w dobrach rządowych Tusza wielka koło Sokołowa pod Stryjem. Dokonane wiercenie, które dotychczas dosięgło głębokości przeszło 600 metrów, odkryto bardzo bogaty, bo przeszło 70 metrów grubości, pokład, zawierający 75 procent soli kainicznéj. Dalsze wiercenie przerwano w skutek zagwożdżenia się świdra.

* **Poszukuje się** spadkobierców. Dnia 18 kwietnia 1894 r. zmarła w Zniesieniu pod Lwowem Franciszka Bergenfeld bez testamentu. Ponieważ spadkobiercy są zupełnie nieznani, przeto sąd powiatowy miejski we Lwowie ustanowił dr. Franciszka Soronia, adwokata we Lwowie (ul. Słowackiego 3) kuratorem masy spadkowéj tejże zmarłéj, do którego zechcą się zgłosić roszczący sobie prawo do tego spadku.

* **X. Stojałowski** zwołuje na 18 b. m. wiec włościański do Krakowa. Na porządku obrad mają być: sprawy reformy wyborczéj, ustawa prasowa, towarzystwo ochrony ziemskiéj własności mające obecnie swoją siedzibę w Krakowie.

† **W Krakowie** umarł Michał Bronicki, żołnierz wojsk polskich z roku 1830—31 1 pułku ułanów, mając lat 103.

* **Na pogrzeb** cara udaje się deputacya z Wilna. W skład jej wchodzą burmistz Gołubiszów i radni hr. Tyszkiewicz, Kończa i Klaczko.

* **Telegramy** do panujących z doniesieniem o swej śmierci podyktował sam car za życia jeszcze synowi Mikołajowi. Wszystkie rozpoczynały się od słów: „Mój ojciec nie istnieje już pomiędzy żyjącymi.“

* **Z Francyi** otrzymał car Mikołaj II, do dnia 8 b. m. 27 777 telegramów kondolencyjnych.

* **Tomasz à Kempis**, przesławny twórca dzieła: „O naśladowaniu Chrystusa“, pozyska niebawem godny swojéj pamięci pomnik. Projekt wyszedł z Amsterdamu, gdzie téż zawiązał się w tym celu odpowiedni komitet, który rozpisuje właśnie konkurs międzynarodowy na plany owego monumentu. Termin nadsyłania projektów wyznaczony został do 15 stycznia 1895 roku. Posąg ma stanąć w miejscowości Zwolle, w pobliżu Agnetenberg, gdzie w miejscowym klasztorze pobożny autor zmarł 24 lipca 1471 r. licząc 91 lat. Warunki konkursu określają, iż pomnik ma mieć przedewszystkiem kształt monumentu grobowego W podziemiach, pod owym monumentem, spocząć mają dobrze utrzymane kości świątobliwego męża, górna zaś część pomnika ma wyobrażać Tomasza à Kempis, korzącego się z krzyżem w dłoni przed Chrystusem, jako ucieleśnienie ustępu ewangelii św. Jana, którym rozpoczyna się dzieło „O naśladowaniu“, a mianowicie: „Kto za mną idzie nie zbłądzi w ciemnościach“. Wyobrażenie powyższe może być wykonane albo plastycznie, albo tylko *en relief*. Monument ma być z kamienia, w stylu holenderskim z wieku XV.

* **Kości bohaterów**. W końcu ubiegłego miesiąca, z polecenia rządu francuzkiego, rozpoczęto w Kairze, na starym i opuszczonym już dziś cmentarzu koptyjskim, wykopaliska, a to w celu odszukania grobowca pochowanych tam żołnierzy Napoleońskich z czasów słynnéj kampanii egipskiéj. Poszukiwania te udały się istotnie, znaleziono bowiem grób wspólny, kryjący szczątki około 200 zwłok. Nie ma żadnéj wątpliwości, iż są to szczątki wojowników francuzkich, gdyż w grobie, obok szkieletów, znaleziono kilka medali wojskowych, pałaszy i guzików metalowych z napisem: „Républiqne française“. Szczątki zebrano w trzy wielkie skrzynie i złożono tymczasem na nowym cmentarzu, gdzie pozostaną aż do dalszych rozporządzeń rządu francuzkiego.

* **Siedm cudów Korei**. Każdy kraj na Wschodzie posiada swe cuda, Korea ma je także. Jest ich siedm i w starożytności grały one niemałą rolę. Jedna z gazet chińskich opisuje te cuda w następujący sposób: Pierwszy cud — to gorące źródło mineralne w okolicach Kin-hanbao, leczące ze wszystkich chorób. Drugim cudem są dwa źródła, znajdujące się na przeciwnych końcach półwyspu; jedno z tych źródeł napełnia się wodą wtedy, gdy drugie wysycha i gdy woda w jednym ma smak gorżki, w drugim słodki, bardzo przyjemny. Trzecim cudem jest pieczara, w któréj zimny wiatr dmie z taką siłą, iż żaden człowiek nie jest w stanie mu się oprzeć. Czwartym jest las sosnowy, którego nie można wyrąbać, gdyż korzenie najstaranniéj wykarczowane odrastają na nowo. Najbardziéj godny uwagi cud piąty, jest wiszącym kamieniem, prawidłowéj formy i dość dużym. Wydaje się, iż leży na ziemi, a jednak można pod nim bez trudności przesunąć łańcuch. Szóstym cudem jest kamień gorący, leżący od niepamiętnych czasów na wierzchołku jednéj góry i wydający z siebie ciepło. Siódmym cudem jest kropla potu Buddy, chroniąca się w jednéj świątyni, około któréj w odległości trzydziestu kroków żadna roślina nie rośnie.

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 263.

Sobota 17 Listopada 1894.

* **Paryzki** „Figaro“ zawiera dłuższy i bardzo sympatyczny artykuł o norymberskim poecie Hans Sachs'ie — a znany wiersz:

Hans Sachs war ein Schlechmacher und Polt dazn —
pezetłomaczył dowcipnie na francuzkie
„Hans Sachs était cordonniel et poite encore.“

Lepiéj że ma kilka sympatycznych słów dla Sachsa, niż kondolencyjne dytyramby dla Sasza!

* **Grób** pani Sans Gêne. Z okazyi dnia Zaduszn[ego] paryzki „Gaulois“ przypomniał Paryżanom, gdzie na wielkim cmentarzu Père-Lachaise spoczywają, obok męża, śmiertelne szczątki marszałkowéj Lefebre, księżnéj Gdańskiéj, tak popularnéj w ostatnich czasach, dzięki sztuce Sardou. Marszałkowa Lefebvre urodziła się w St. Amarin dnia 3 lutego 1759 roku, a zmarła, przeżywszy lat 76 dnia 26 grudnia r. 1835. Potomstwa nie zostawiła pani Sans-Gêne, jakkolwiek miała 14 dzieci, — wszystkie bowiem umarły.

* **Australijska Reklama.** W wychodzącej w Melbourne „Ottage Witness“ pojawiło się następujące ogłoszenie:

„Ważne dla nowożeńców! Firma Hooper et Cie oznajmia wszystkim młodym małżonkom, którzy zechcą kupować u niéj meble, że cena sprzedażna wszelkich sprzętów, nabytych w naszym sklepie, będzie zwrócona w całości klientom w dniu ich srebrnego wesela!“

* **Ogłoszenie małżeńskie.** „Fin de siècle“ Dyskrecya rzecz honoru — religia rzecz prywatna, pieniądze rzecz główna — wszystko reszta bagatela!

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 17 listopada św. Salomei p.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 28. Zachód o godzinie 4 minut 2.

Z parafii lubińskiéj, 15. XI. 94.

W dniu 13. b. m. zostało za staraniem miejscowego X. Wikarego założone kółko rolnicze na parafią lubińską już od dawna pożądane.

Na ten akt zjechał wielce szanowny pan Patron Jackowski, któremu publicznie w imieniu wszystkich członków składam serdeczne „Bóg zapłać“. Oby Pan Bóg niezmordowanemu szermierzowi i starającemu się o oświatę i dobrobyt rólników, i od wszystkich kochanemu Patronowi w jak najdłuższe jeszcze lata użyczył zdrowia, aby cel, do którego dąży, osięgnął w całéj pełni.

X. Wikary zagaił w krótkich słowach zebranie witając Patrona i obecnych gospodarzy i poprosił p. Patrona o przewodniczenie zebraniu, na co tenże chętnie przystał.

Pan Patron wyłuszczywszy w dłuższem przemówieniu cel i korzyści kółek rólniczych, poddał pod dyskusyą ustawy, na które się wszyscy obecni zgodzili zapisując się do kółka w liczbie 52.

Jest to wprawdzie nie wielka liczba na tak liczną parafią jak Lubińska, lecz wielu dla zajęć rólniczych w tym dniu przybyć nie mogło, oświadczywszy atoli przedtem gotowość i chęć wstąpienia do kółka, innych znów jakaś niechęć lub niezrozumienie rzeczy od przybycia wstrzymało. Znaleźli się niestety nawet tacy, którzy wprost odwodzili chętnych od przystępowania. Źle się bardzo spisali gospodarze z Łuszkowa i Wieszkowa, bo żaden się z tych miejscowości nie stawił, chociaż ich tam nie kilkunastu ale kilkudziesięciu. Mamy atoli nadzieję, że ci opieszali wnet się z letargu obudzą i na członków się zapiszą, tak iż obecna liczba nie tylko się podwoi ale potroi lub więcéj. Po zapisaniu się wszystkich ogłosił Pan Patron, że kółko zawiązane i przystąpiono zaraz do oboru zarządu składającego się z 8-miu członków przeważnie gospodarzy.

Skoro wszelkie formalności załatwiono, odczytał jeden z członków rozprawę o chowie cieląt, napisaną przez członka kółka inowrocławskiego. Rozprawa ta się ogólnie podobała i wywiązała się nad nią krótka dyskusya, w któréj zabierali głos panowie członkowie.

Po skończonéj debacie, gdy się już nikt do słowa nie zgłaszał solwował Pan Patron dziękując wszystkim za przybycie i okazanie dobréj woli i chęci zebranie staropolskim pozdrowieniem chrześciańskim. Na akt ten przybyli także X. X. proboszczowie z Czerwonejwsi i Krzywińca, za co im na tem miejscu serdeczne składamy podziękowanie.

W końcu wzniósł jeden z członków na podziękowanie Panu Patronowi trzykrotny okrzyk: „Niech żyje“, któremu wszyscy obecni z całego serca zawtorowali.

Towarzystwa i Spółki.

* **Posiedzenie** ***Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich*** w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 18 b. m. punktualnie o godzinie ½6 wieczorem na sali posiedzeń przy kościele podominikańskim; wchód od ulicy Szewskiéj nr. 18, na które się członków i kandydatów zaprasza. Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani. Zarząd.

Z prowincyonalnéj Wystawy przemysłowéj.

PROGRAM i WARUNKI

Prowincyonalnéj Wystawy Przemysłowéj w Poznaniu w roku 1895.

1. Cel Wystawy. Wystawa ma na celu uwidocznienie rozwoju, zdolności wykonania i postępu w rzemiośle, przemyśle i sztuce oraz pobudzenie do dalszego rozwoju; zapewnienie dotychczasowych źródeł zbytu i zjednania nowych.

2. Otwarcie i trwanie Wystawy. Wystawa zostanie otwartą w niedzielę dnia 26 maja 1895 r. w południe i ma trwać wedle tymczasowéj uchwały przez 8 tygodni z zastrzeżeniem przedłużenia jéj.

3. Zakres terytoryalny Wystawy. Wystawa nie ogranicza się na same tylko produkta Wielkiego Księstwa Poznańskiego, wystawcy jednakże z innych prowincyi muszą mieć zastępców mieszkających w prowincyi Poznańskiéj.

4. Przypuszczenie i wykluczenie. W sprawie przypuszczenia przedmiotów do wystawy zameldowanych rozstrzyga Zarząd odnośnéj grupy, przeciw któremu wyrokowi można wnieść zażalenie do Komitetu Wystawy. Przedmioty łatwo zapalne, cuchnące i wstręt wzbudzające, oraz nie odpowiednie wykluczają się z Wystawy, również będą wykluczone i takie produkta, które z powodu znacznych niedomagań w wykonaniu zostaną uznane jako niestósowne do wystawy.

5. *Zgłoszenia się.* Zgłoszenia przedmiotów na Wystawę muszą nastąpić wcześnie, a najpóźniéj do 1 października 1894 r. na arkuszach w podwójnym odpisie, przez komitet Wystawy wydanych.

Wystawcy, mający zamiar w kilku grupach Wystawę urządzić, muszą dla każdéj grupy po dwa arkusze wręczyć.

Komitetowi przysługuje prawo przedmioty skutkiem omyłki do niewłaściwéj grupy zameldowane, odstawić do właściwéj.

Spóźnione zgłoszenia mogą być tylko o tyle uwzględnione, o ile miejsce starczy.

6. *Ceny miejsc.* Za miejsce płacić się będzie przez cały przeciąg Wystawy:

1. Cena minimalna wynosi 20 marek.

2. W zamkniętéj i pokrytéj przestrzeni opłaca się: a) obszar powierzchni za pierwsze 10 metrów kwadratowych obszaru po 20 marek za metr kw., za dalsze 11 do 50 metrów kwadr. obszaru po 15 marek za metr kwadr., po nadto po 10 marek za metr kwadr. obszaru; b) przestrzeń na ścianie albo suficie: za 1 do 10 metrów kwadratowych włącznie po 10 m. za metr kwadr., za każdy dalszy metr kwadr. po 8 marek.

3. W przestrzeni otwartéj dachem pokrytéj: a) obszar powierzchni za 1 do 10 metrów kwadr. obszaru po 12 marek za metr kwadr., za każdy dalszy metr kwadr. po 9 marek; b) przestrzeń na ścianie albo suficie: za 1 do 10 metrów kwadr. po 7 marek za metr kw., za każdy dalszy metr kwadr. po 5 marek.

4. Na otwartem miejscu: za 1 do 10 metrów kwadratowych obszaru po 5 marek za metr kwadr., za każdy dalszy metr kwadr. po 4 marki.

Każdy zaczęty metr kwadratowy będzie się liczył jako cały.

5 Wystawy zbiorowe i kioski.

Za miejsce do wystaw zbiorowych na przestrzeni pokrytéj i za kioski płacić się będzie według osobnéj umowy.

Za miejsca wystawy na obszarze pokrytym, które będą okolone gankami z więcéj jak z jednéj strony — szczególniéj za miejsca lepsze — płacić się będzie nadto za połowę ganków, lecz co najwyżéj za 1 metr szerokości.

Instytucyom i wystawcom, których obecność uzna się ze względu na przedsiębiorstwo samo za pożądaną, może nastąpić w drodze umowy obniżenie ceny za miejsce. Wnioski o zniżenie opłaty za miejsce, które jednakże tylko przy drobnym przemyśle uwzględnione być mogą, winny być wraz z zgłoszeniem się doręczone; o uwzględnieniu tychże rozstrzyga komitet Wystawy w porozumieniu się z zarządem grup.

Wystawcy, którzy swoje przedmioty przekażą do udekorowania lub urządzenia budynków wystawowych mogą być zwolnieni od opłaty za miejsce.

Cenę za miejsce płaci się w przeciągu 8 dni po otrzymaniu pisma poświadczającego o przyjęciu skarbnikowi p. bankierowi Landesmannowi w Poznaniu. Jeżeli wpłata nie nastąpi w oznaczonym czasie, w takim razie przysługuje prawo komitetowi rozporządzić miejscem w inny sposób, o czem się uwiadomi wystawcę.

Jeżeli zameldowane przedmioty nie przybędą na Wystawę, w takim razie wpłata za miejsce przepadnie na korzyść kasy Wystawy.

7. Urządzenie Wystawy. Komitet wystawowy ustanawia następujące ceny za siłę popędową:

1. Siła konia	¼	½	ponad ½ do 1	za dzień.
Cena:	50 fen.	75 fen.	1 m.	
Siła konia ponad	1—3	ponad 3—5	ponad 5	
Cena:	80 fen.	70 fen	60 fen.	

a siłę konia.

Czas ruchu trwać będzie dziennie 4 godziny, które określi ogólnie komitet Wystawy.

2. za gaz węglany: 19 fen. za kubiczny metr gazu do oświetlenia, 13 fen. za kubiczny metr gazu na cele techniczne,

3. za wodę: 14 fen. za kubiczny metr,

4 za prąd elektryczny:

a) do oświetlenia 7 fen. za 100 godz. Watta,

b) jako motor 3 fen za 100 godzin Watta.

Na arkuszu służącym do zgłoszeń, należy podać, ile będzie potrzeba siły popędowej, a mianowicie pary, wody, gazu i światła elektrycznego.

Wystawcy jednakże o tyle mogą tylko żądać, o ile komitet wystawy będzie mógł dostarczyć.

O urządzenia do przenoszenia siły na maszyny z głównego punktu, oraz o połączenie głównéj rury gazowéj i wodociągowéj z przedmiotami wystawowemi, obowiązany jest wystawca sam się postarać i utrzymać takowe w porządku.

Wystawcy mogą swoje maszyny za zezwoleniem komitetu wystawy własnym kosztem w ruch wprowadzić; czas ruchu ustanowiony będzie przez komitet.

Na życzenie będzie komitet wypożyczał stoły pojedyńcze i obliczał za takowe 3.50 marek za metr kwadratowy, oprócz zapłaty za miejsce zajęte.

Mbszyny posiadające motory do wprowadzenia ich w bieg postępowy, mogą być tylko za piśmiennem zezwoleniem komitetu wystawowego, na mocy osobnéj umowy, po zajętym placu wystawowym w bieg wprawiane.

8 Dostawa. Wszystkie przedmioty przeznaczone na wystawę, muszą do 18 maja 1805 być odpakowane i wystawione. W razie, gdyby wystawca z swemi robotami się opóźnił, może komitet wystawy na koszt wystawcy takowe wykonać.

Czas przyjmowania przedmiotów na placu wystawy, będzie wystawcom osobnem pismem zakomunikowany.

Zwózką przedmiotów na Wystawę przeznaczonych zajmować się będą odpowiedzialni spedytorowie, z którymi komitet Wystawy ułoży się o, ile możności, jak najtańsze ceny.

Celem zmniejszenia kosztów poczyni komitet zabiegi do zarządu kolei o zezwolenie na wolny transport przedmiotów na Wystawie nie sprzedanych, do miejsca zkąd pochodzą.

9. Premiowanie. Znakomicie wykonane okazy mają być według sądu jury przemiowane. Do otrzymania nagrody mają wszyscy wystawcy równe prawo.

Zasady premiowania będą w osobnym regulaminie określone.

10. Loterya. Z zastrzeżeniem zezwolenia władzy rządowéj połączona będzie z Wystawą loterya.

Przedmioty do losowania przeznaczone będą zakupione — *tylko* z Wystawy.

11. Licytacya. Po zamknięciu Wystawy urządzona będzie na życzenie wystawców licytasya przedmiotów, które wystawcy w ten sposób zbyć zechcą.

12. Dodatek. Wystawcy obowiązani są zastósować się do wyżéj przytoczonych warunków jako też i do przepisów dotyczących Wystawy i miejsc wystawowych, którym wystawcy się poddają na podstawie zameldowania się do wzięcia udziału w Wystawie.

Komitet wystawy dołoży wszelkich starań, aby słuszym rządaniom wystawców zadość uczynić w sposób najprzystępniejszy, oraz postawi sobie za zadanie, aby ułatwić zbyt wystawionych przedmiotów.

Komitet wystawowy.

Celem umożliwienia szerszym Kołom publiczności nabycia znakomitego dzieła ś. p. ks. Biskupa Korytkowskiego **„Arcybiskupi Gnieźnieńscy, Prymasowie i Metropolici Polscy“** — zniżyliśmy cenę jego o przeszło ⅔ i oddajemy 5 olbrzymich tomów (420 arkuszy druku w wielkiéj 8-mce) za bajecznie niską kwotę **m. 25** zamiast 80 m. już z przesyłką. Zwracamy uwagę na to niebywałe obniżenie ceny wszystkim miłośnikom rzeczy ojczystych. Dzieło ś. p. ks. Korytkowskiego znajdować się powinno w każdym zamożniejszym domu polsko-katolickim; jestto na tle dziejów Kościoła polskiego opowiedziana historya całego narodu polskiego, mająca nadto tę zaletę, że znakomity jéj autor czerpał z pierwszorzędnych źródeł, mianowicie z bogatych zasobów kościelnych archiwów gnieźnieńskich.

Cenne dzieło ś. p. księdza Biskupa Janiszewskiego **„Kościół i państwo“** zamiast 6 m. kosztować będzie odtąd **3 m.** z przesyłką; — ś. p. ks. dr. A. Kanteckiego **„Poezye Prudencyusza“** zamiast 3,00 m. tylko 1 m. 50 fen., z przesyłką 1 m. 70 fen.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **„Pobudki“** do szerzenia wstrzemięźliwość (organu Tow. szerz. wstrzemięźl. w Kórniku) pod redakcyą dr. Z. Celichowskiego. wyszedł numer na listopad i zawiera: Prośba Redakcyi do Wielebn. Duchow., pp. lekarzy, nauczycieli i wszystkich ludzi światłych a dbałych o dobro naszego społeczeństwa. — Hygieniczne i społeczne znaczenie pijaństwa. — Opinia różnych ludzi światłych i specyalistów o wpływie alkoholicznych napoi na dzieci i młodzież. — Rozmaitości. — Bibliografia.

---

* **Historyi biblijnéj** dla rodzin chrześciańskich przez X. prob. J. Stagraczyńskiego, wydawanéj nakładem Karola Miarki w Mikołowie na Górnym Śląsku, wyszedł z druku zeszyt IX i X

Zeszyt dziewiąty zawiera: 54) a. Odrzucenie Saula (dokończ.) Wykład. Nauka moralna. 55) Dawid namaszczon na króla (z ryciną) Wykład. Nauka moralna. 56) Dawid zabija Goliata (z ryc.) Wykład. Nauka mor. 57) Saul nienawidzi Dawida. Miłość Jonathy (z dwoma ryc.) Wykład 57) a. Wspaniałomyślność Dawida. Smierć Samuela. Abigail (z ryc.) Wykład. 57) b. Smierć Saula (z dwoma ryc.) Wykład. Nauka moralna. 57) c. Dawid opłakuje śmierć Saula i Jonathy Wykład. 58) Dawid król (z ryciną) Wykład. Nauka moralna. 58) b Psalmy Dawidowe. 59) Upadek Dawida. Pokuta (z ryciną).

Zeszyt dziesiąty zawiera: 59) Upadek Dawida. Pokuta (dokończ.) Wykład. Nauka moralna. Obraz kolorowy. 60) Bunt Absaloma. Inne rozmaite plagi (z dwoma rycinami). Wykład. Nauka mor. 61) Ostatnie chwila Dawida. Smierć. Wykład. Nauka mor. 62) Król Salomon. Rządy jego. (Z dwoma ryc.). Wykład. Nauka mor. 63) Salomon buduje kościół. Poświęcenie kościoła (z ryciną). Wykład. Nauka mor. 64) Salomon na szczycie chwały. Koniec Salomona (z ryciną). Wykład. Nauka mor. 64) a. Pisma Salomona (z dwoma rycinami)

Składki.

* **Na budowę kościoła w Mądrem** p. Sulencin:

Pewna osoba przez X. prob. Olejnika z Jończewa 1 markę.

Dotąd zebrano 75,20 m., dalsze składki chętnie przyjmujemy.

* **Na kościół w Szamocinie:**

Pewna osoba przez X. prob. Olejnika z Jończewa 1 markę.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 12.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 listopada.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84. X. Jezierski z Gniezna, X. Swiderski z Krobi, Zakrzewski z żoną i Karczewski z Gniezna, Bötticher z Król. Polskiego, dr. Rosiński z żoną z Wronek, pani Jeżewska z Górzewa.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Telefon 165. Pani Strachanowska z Biskupic, Heinze z Frankfurtu, Neumann z Nowego Miasta, Hanharel z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 16 listopada. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: mglisto.

Okowita spok.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 49 20 m., 70-ta 29,60 m., sierpień 50-ta —,—, 70-ta —,—, m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk., w miejscu bez beczki 50-ta 49,20 mrk., 70-ta 29,60 m kwiecień 50-ta — — m., 70-ta —,— mrk

Ceny targowe w Poznaniu d. 16 listopada 1894.

TOWAR		piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	13	70	13	10	12	50
„ nowa	„	—	—	—	—	—	—
Żyto	„	11	20	11	—	—	—
Jęczmień	„	13	30	11	40	10	—
Owies	„	11	50	11	—	10	30
Groch wrzący	„	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	„	—	—	—	—	—	—
Kartofle	„	—	—	—	—	—	—
Wyka	„	—	—	—	—	—	—
Rzepik	„	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	„	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	„	—	—	—	—	—	—

Berlin, 15 listopada 1894.

Wiatr Połud. W., termom. rano + 5°, barom. 750 mm.

Powietrze piękne.

Wczorajsze targi północnéj Ameryki były nadzwyczaj stałe i dla tego podjęto tu dzisiaj silne pokrycia, które spowodowały znaczne podwyższenie ceny za pszenicę i żyto; natomiast zapotrzebowanie towaru mniéj odczuwać się dawało. Targ na owies nie był ożywiony i notowano nieco lepiéj tylko na bliższe termina. — Tak samo targ na kukurydzę nie wiele się zmienił. — Za mąkę rżaną płacono 20—23 fen. więcéj. — Oléj rzepiowy nie był ożywiony, a okowita utrzymała się mniéj więcéj przy wczorajszéj cenie.

Wrocław 15 listopada 1894 r.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	13	70	13	40	13	20	12	60	12	30	11	80
Pszenica żółta	13	60	13	30	13	10	12	50	12	20	11	70
Żyto	11	80	11	70	1	60	11	40	11	30	11	10
Jęczmień	14	40	13	80	12	60	11	10	10	10	8	90
Owies	11	70	11	30	11	20	10	80	10	70	10	20
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00	13	00	12	00

Magdeburg, 15 listopada. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 10,30, cukier ziarn. excl. 88% 9,85. cuk. ziar. excl., 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Ren em. 7,85. Usposobienie: spok. Rafinada chlebowa I. 23,00, Rafinada chlebowa II 22 75, mielona rafin. z beczką 23,00, miel. Melis I z beczką 21,00. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za listopad 9,60— płac., 9,62½ żąd., grudzień 9,62½ płac. 9.65— żąd., styczeń-marzecc 9 82½ płac., 9,85— żąd., kwiecień-maj 10,00— płac., 10,05— żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 15 listopada. — Okowita spok., listopad-grudzień 19½ żąd., grudzień-styczeń 19½ żąd., kwiecień maj 19⅞ żąd., maj-czerwiec 20— żąd. — Kawa good average Santos za grudzień 69—, za marzec 65—, za maj 64—, za wrzesień 62—. Usposobienie: potw. Obrót 1500 worków.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
15. Po połud. 2	751,5	PłdPłdW. lekki	pogodnie	+12,0
15 Wiecz. 9	752,7	spokojnie	pogodnie	+ 7,3
16. Rano 7	756,1	spokojnie	zachm.	+ 2 5

[1]) Silna mgła.

Dnia 15 listapada maximum ciepła + 12,3° C

„ 15 „ minimum „ + 2,3° „

(Nadesłano).

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(101) „VULKAN“

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Telegram giełdowy.

Berlin, 15 listopada 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	14	15
Pszenica wyżej.		
na listopad . .	132 —	133 75
na maj . . .	138 —	139 25
Żyto wyżej.		
na listopad . .	114 50	116 25
na maj . . .	119 —	120 —
Oléj rzep. twier.		
na listopad . .	43 90	43 90
na maj . . .	44 60	44 30
Okowita niezm.		
eksportowa . .	32 40	32 10
na listopad . .	36 50	36 50
na grudzień . .	36 60	36 60
na kwiecień .	— —	— —
na maj . . .	38 20	38 20
na czerwiec . .	38 50	—
spożywcza . .	52 10	51 60
Owies		
na listopad . .	118 75	120 50
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	500	750
okowity kw. eksp.	40,000	10,000
„ „ spoż.	0 000	0,000

	14	15
Niem. 3% poż. pań.	94 25	94 40
Consol. 4% . .	105 80	105 90
Consol. 3½% .	103 75	103 75
Pozn. 4% l. zast.	102 90	103 —
Pozn. 3½% l. zast.	100 60	100 50
Pozn. 4% l. rent.	104 50	104 60
Pozn. 3½% l. rent.	100 40	100 40
Poznań. oblig. .	100 40	100 50
Nowa Pozn. poż.	100 50	100 50
Austr. banknoty	163 75	163 65
Austr. renta srbr.	96 20	96 20
Ros. banknoty .	224 75	224 50
Ros. listy zastaw.	102 70	102 70
Węg. 4% renta zł.	100 60	100 70
Węg. 4% „ kor.	94 —	94 10
Aust. kred. akcye	237 25	237 90
Lombardy . .	45 10	44 80
Disconto com. .	203 75	203 30
Usposobienie: stale.		

Szczecin, 15 listopada 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	14	15
Pszenica wyżej.		
na list.-grudzień	130 —	131 —
na kwiecień-maj.	137 —	138 —
Żyto wyżej.		
na list.-grudzień.	117 50	119 —
na kwiecień-maj.	119 50	120 50
Oléj rzep. niezm.		
na listopad . .	43 50	43 50
na kwiec.-maj .	44 —	44 —

	14	15
Okowita stale.		
w miejscu eksp.	31 —	31 00
na list.-grudz. .	— —	— —
na kwiecień-maj	— —	— —
Petroleum		
w miejscu . .	9 35	9 35

Księgarnia Katolicka
Dr. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca świeżo wydane

Pailletes d'or

Neuvième serie
(1892, 1893 et 1894).
Cena egz. *75 fen.* Poprzednie serye są do nabycia po tejże cenie
Nadto:

Les jeudis

du pensionnat, du collège et de la famille
par **l'auteur des Pailletes d'or.**
2 tomy. Cena egz. *8 marek.* (638)

Wielka Pilska loterya pieniężna
celem przyjścia w pomoc dotkniętym w skutek źródlanéj katastrofy mieszkańcom. (579)
Główna wygrana 100.000 M. w gotówce bez potrącenia.
Cena losu oryginalnego po 3 Mk. (Lista w kopercie zamkniętéj włącznie portoryum 50 fen.)
Dom Bankowy Schereck założony w 1843 r.
Berlin, Taubenstr. 35.

Żłóbki

artystycznie wykonane w różnych wielkościach, (678)
Stacye Męki Pańskiéj
poleca
J. Szpetkowski,
Poznań, ulica Berlińska nr. 15, I. p.

Empfehlenswerth für jede Familie!
25 Preis-Medaillen.
H. UNDERBERG-ALBRECHT's
allein echter
Boonekamp of Maag-Bitter
K.K. Hoflieferant in Rheinberg am Niederrhein.
Gegründet 1846.
Anerkannt bester Bitterliqueur!

Rawicką

tabakę do zażywania

z holenderskiego nessyngu
poleca (683)
Friedr. Wilh. Braun, Rawicz.
Fabryka założona w roku **1723.**

K. Koppe,

Skład tow. szmuklerskich, białych i drobnych
Bazar, Nowa ulica,
poleca
Bluzki z sukna i flaneli (559)
Spódnice damskie i dla dzieci
Spodzienki i kabatki dla dzieci
Chustki pluszowe i jedwabne
Kaftaniki i kalesony damskie i męzkie
Pończochy damskie i dla dzieci wełn. i bawełn.
Szkarpetki i pończochy do polowania
Wełny na pończoccy i spódnice
Parasole i kamasze trykotowe
Chustki płócienne i batystowe
Kołnierzyki i mankiety
Pelerynki i staniki wełniane
Czapeczki, kapotki i trzewiczki wełniane
Wielki wybór w gorsetach
Obsady z piór i marabout
Rękawiczki trykotowe damskie, męzkie i dla dzieci
Hafty i koronki do bielizny
po cenach jak najtańszych.

Szkoła przemysłowa dająca sposobność wydoskonalenia się w najwykwintniejszych haftach i wszelkich robotach ręcznych przyjmuje uczennice każdego czasu. Dla zamiejscowych pensyonat

Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownym Towarzystwom Bractwom, Dozorom kościoła i Wnym Paniom
polecam najuprzejmiéj moją
artystyczno-przemysłowę szkołę i pracownię wszelkich przyborów kościelnych,
w któréj podejmuję się umiejętnie za przystępną cenę uczynić zadość najwybredniejszym wymaganiom. (183)
Przedewszystkiem wykonuję wszelkiego rodzaju
sztandary i chorągwie, kapy, ornaty i stuły, bursy, welony, zasłonki i sukienki na puszki
oraz wszelką bieliznę kościelną.
Helena Cwojdzińska, nauczycielka,
przez żeńską akademię przemysłową w Wrocławiu dyplomowana.
Stary Rynek 52 II p., wchód z ul. Wodnéj.

Z dniem 1-go października r. b. **przenieśliśmy** nasz
MAGAZYN MEBLI
z ulicy Podgórnéj na (515)
ulicę Wilhelma nr. 20
(wprost hotelu Francuzkiego).
Przy téj sposobności znacznie powiększyliśmy magazyn i polecamy go łaskawym względom Szan. Publiczności.
Ceny nizkie przy dogodnych warunkach spłaty.
DANKOWSKI I SP.
Poznań, ulica Wilhelma nr. 20
vis-à-vis hotelu Francuzkiego.

Nowe wydawnictwa nakładowe i komisowe
Księgarni Spółki Wydawniczéj Polskiéj
w Krakowie.

Abgar-Sołtan. **Zwiejskiego dworu** Nowele. (Zwycięstwo Don Kiszota. — Żałobna noc. Kwaśne winogrona. — Mis Jane), str. 281. 2 złr. w ozdob. oprawie złr. 2,50.

José Echegaray. **Galeotto,** dramat w 3 aktach z prologiem. Przełożył Jan Kleczeński, str. 61, 50 ct.

Encyklika „Caritatis providentiaeque" do Biskupów polskich — tłómaczył Archiwaryusz w konsystorzu krakowskim X. Zygmunt Dunin Kozicki. Wydanie drugie z tekstem polskim i łacińskim 30 ct. Sam tekst łaciński 20 ct.

Farrar F. W. **Mrok i Brzask.** (Darkness and dawn.) Powieść z czasów Nerona. Autoryzowany przekład K. M. 3 tomy w jednym, str. 331, złr. 2.40, w starannej i ozdobnéj oprawie 3 złr.

Sceny te z czasów Nerona malują żywymi i strasznymi kolorami mrok dogasającego w szale zbrodni pogaństwa, ów schyłek starożytnego świata, gdy się zdawało, że „i bogi i ludzie szaleją" — a brzask nowéj epoki, nad którą weszła wspaniała jutrzenka prawdy, uwydatniając ogrom zwycięstwa i tryumfu Chrześciaństwa. Dzieło Farrara doczekało się kilkunastu wydań w oryginale.

Frenzi K. **Prawa kobiety.** Powieść historyczna z czasów rewolucyi francuzkiéj. Złr. 1,50, w ozdob. oprawie 2 złr.

Górski Konstanty. **Historya piechoty polskiéj**, na podstawie nowo odnalezionych a niezużytkowanych jeszcze źródeł, str. 271, złr. 2,60.

— **Historya jazdy polskiéj,** z 3 tablicami litografowanemi, stron 363, złr. 3,50.

Górski Piotr Dr. **Samorząd gminny.** Tom I., str. 371, złr. 3,50.

Gostomski Walery. **Arcydzieła poezyi polskiéj, Mickiewicza „Pan Tadeusz."** Studyum krytyczne, str. 266, złr. 2, oprawne w płótno złr. 2,50.

Koźmian Stanisław. **Ludwik Wodzicki.** — Życiorys str. 118, 1 złr.

— **Rzecz o roku 1863,** 2 tomy, 8° str. 250 i 326. Cena złr. 5,50, w bardzo starannéj opr. złr. 6.50.

Lepszy Leonard. **Wspomnienie o ś. p. Józefie Łepkowskim.** Cena 30 cent.

— **Wspomnienie o ś. p. Antonim Ryszardzie.** 30 ct.

— **Z dziejów złotnictwa elbląskiego,** z 6 rycinami. Cena 60 ct.

Łanskaja N. **Missyonarze św. Rosyi.** Powieść ze współczesnego życia w „Zachodnim kraju." Str. 233, złr. 1,60, ozdob. oprawne 2 złr. Tłómaczenie słyn. pow. „Obrusitieli", w któréj autorka, jakkolwiek Rosyanka, przedstawia w barwnych a dosadnych obrazach stan napływowego społeczeństwa czynowników rosyjskich, wszystkie krzywdy i niedole gwałtownie wypieranéj i poniewieranéj narodowości polskiéj i religii katolickiéj.

Łuszczkiewicz Wład. Prof. **Nauka o formach architektonicznych,** użytych we włoskim renesansie XV. i XVI. wieku. (Litografowany podręcznik wykładu w krak. Szkole sztuk pięknych.) Odbicie drugie, w 4-ce, str. 140 i 16 stron rycin. Cena złr. 2,40.

Macaulay T. M. **Szkice i rozprawy historyczne.** Tłómaczył Stanisław Tarnowski. Dwa tomy 3 złr., w oprawie złr. 3,80.

X. Mayet Klaudyusz Marya. **Anioł Eucharystyi** czyli **żywot Maryi Eustelli** według najautentyczniejszych dokumentów, tłómaczyła M. K. 8°, str. 516. Dzieło zaszczycone aprobatą Jego Eminencyi X. Kardynała Dunajewskiego. Złr. 1,50.

Park miejski Dr. Jordana w Krakowie. Treść: I. Ogólny opis parku. — Szczegółowy opis parku. — II. Wewnętrzny ustrój parku. Porządek przy ćwiczeniach parku. — Zabawy bez przyborów. — Zabawy piłką. — Ćwiczenia wojskowe. — III. Zabawy młodzieży rzemieślniczéj. — Wzór tygodniowego rozkładu ćwiczeń. Musztra — Śpiewy. — Str. 105 i plan parku. 75 ct.

X. F. Piotrowski. **Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków,** wydał A. Czuczyński, str. 240. złr. 2,40, w ozdobnéj oprawie złr. 2,80.

Rzecz pełna interesu dramatycznego, przedstawienie nad zwyczaj żywe i plastyczne. Ze zdumiewającą skrzętnością notuje autor (sekretarz królewski) wszystko, co mu w oczy wpadnie, rozróżniając jednak zawsze plotkę od prawdy. W lot chwyta każde charakterystyczne zdanie króla czy Zamoyskiego. Śledzi bacznie opinię panującą wśród panów, nie gardzi jednak i opinią szerokiego tłumu. „Chociaż tylko czeladź i żołnierze to mówią, atoli przecież słuchać nie bądź uszy." Styl i język przypomina słynne Pamiętniki Paska.

Straszewski Maurycy, Prof. Uniw. Jag. **Dzieje filozofii w zarysie.** — Tom I.: Ogólny wstęp do dziejów filozofii i filozofia na Wschodzie — str. 411. 3 złr.

Szumski Leopold. **Wspomnienia o 3 pułku ułanów wojska polskiego.** Wydanie wytworne, ozdobione 4 chromolitografiami, wykonanemi wedle rysunków Juliusza Kossaka, str. 167, 2 złr., w ozdobnéj oprawie płóciennéj 2 złr. 50 cent.

Tarnowski Stanisław. **O kolędach.** Str. 52, 50 ct.

— **Chopin i Grottger.** Dwa szkice, str 111, 50 cent., ozdob. oprawne 80 cent.

— **X. Waleryan Kalinka,** jego życie i dzieła, str. 216, 2 złr.

— **O Rusi i Rusinach.** Str. 68, 20 cent.

— **Paweł Popiel.** Wspomnienie pośmiertne, str. 56, 50 ct.

— **Paweł Popiel, jako pisarz,** str. 115, 50 cent.

— **Szujskiego młodość.** 8°, str. 232, 1 złr.

— **Z doświadczeń i rozmyślań.** Wydanie drugie, 8°, stron. 422. 50 cent

— **Z wakacyi, wspomnienia z podróży po Wilnie, Kijowie, Moskwie i Prusach Królewskich,** 2 tomy, drugie wydanie, złr. 3.

Baronowa X. Y. Z. **Towarzystwo Warszawskie.** 2 tomy, nader ozdobna edycya, str. 500. Wydanie drugie. 3 złr. — „Towarzystwa Warszawskie" rozeszło się dotąd w 2 wydaniach, w blisko 6 000 egzemplarzach.

Tretiak Józef Dr., Prof. Uniw. Jag. **Z dziejów rosyjskiéj cenzury.** Str. 36. Cena 50 ct. — Nader ciekawy szkic historyi tego kagańca rosyjskiego, który wszelki rozwój oświaty w zarodku nieraz zabija. Obok ustępów poważnych nie brak tu i takich, które serdecznie rozśmieszyć mogą.

Wskazówki mleczarskie. — (Publikacya austr. Towarzystwa dla gospodarstwa mlecznego.) Str. 55, z 14 rycinami w tekscie. 40 ct.

Atlas geologiczny Galicyi w wielkim formacie arkuszowym, tablice kolorowane.

Zeszyt I. zawiera: Monasterzyska, Tyśmienica-Tłumacz, Jagielnica Czarnelica. Zaleszczyki, opracowali A. Alth i F. Bieniasz, tekstu str. 79, 3 złr.

Zeszyt II. zawiera: Nadwórna, Mikuliczyn, Żabie, Kuty, Krzyworównia. Popadia-Hryniawa, opracował R. Zuber, tekstu str. 120 z 5 tablicami, 5 złr.

Zeszyt III. zawiera: **Oświecim, Chrzanów, Krzeszowice, Kraków,** opracował Dr. St. Zaręczny, tekstu str. 288, 6 złr.

Zeszyt IV. zawiera: Tuchla, Ökörmezö, Dolina, Porohy, Brustura. opracował Dr. E. Dunikowski, tekstu str. 63 i 1 tablica, 4 złr. (647)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

---

(119)

Józef Piotrowski

dekorator kościołów
Poznań, plac Wilhelmowski 18
(obok Biblioteki Raczyńskich)
poleca (658)
STACYE MĘKI PAŃSKIEJ
oraz **figury rezurekcyjne,**
które wystawione w czasie rekolekcyi Prewiel. Duchowieństwa w seminaryum duchownem w Poznaniu, zyskały uznanie; poleca się także do odnowiania kościołów i kaplic, buduje ołtarze, ambony, groby wielkanocne itp. i dostarcza wszelkich przyborów kościeln. Praca rzetelna, ceny najtańsze.

Zakład kościelno-artystyczny
J. SZPETKOWSKIEGO
w Poznaniu, ul. Berlińska 15
poleca
Stacye Męki Pańskiej

№15.

wypukłorzeźby (haut relief) z masy mozajkowéj trwałéj przez całe wieki, podług osobiście w Paryżu zakupionych modeli, uznanych przez pierwszorzędne powagi za najpiękniejsze. Liczne zamówienia z kraju i z zagranicy a nawet z Ameryki jako i liczne uznania i pole cenia przemawiają przekonywająco za prawdziwością powyższego twierdzenia.

Wykonuje się również **kapliczki z stacyami** (jako kalwaryą) z stucznego kamienia, trwalszego od piaskowca, oraz **figury Św. Pańskich** z tego samego materyału. — **Boże męki** i t. d. (551)

Baldachiny, chorągwie dla kościołów i Towarzyst jedwabno z obrazami olejno malowanemi jako i artystycznie hattowanemi. Chorągwie rzymskie i sztandary. Chorągwie dla Towarzystw i Bractw podług rysunków, których wybór nadsyłam.

Ołtarze i ołtarzyki do noszenia, ambony, konfesyonały, chrzcielnice, krzyże i latarki procesyonalne, kierce, lichtarze, pająki, krzyże ołtarzowe, trybularze i łódki, monstrancye, kielichy i puszki, dzwonki harmonijne, lampierze, tuwalnie i umbracula.

Największy skład i fabryka wszelkich przedmiotów do użytku kościelnego służących. Cenniki oraz próby materyałów franko.

Wielką oszczędność pod względem kapitału

zaprowadza każdy kupujący, zamiast **kosztownych sreber** dziś w najzamożniejszych domach powszechnie używane grubym **pokładem srebra pociągnięte (platerowane) sztućce stołowe ze słynnéj fabr. Christofle & Comp. w Paryżu.**

Porównanie
dla wykazania korzyści.

12 łyżek, 12 widelcy i tyleż noży stołowych w ciężkiéj wadze srebra kosztuje około 300 marek, za połowę téj sumy otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stołowych	M. 26,40	2 łyżki półmiskowe	M. 14,40
12 widelcy „	„ 26,40	12 łyżeczek do kawy	„ 13,60
12 noży „	„ 28,80	12 łyżeczek do mokki	„ 11,20
12 ławeczek pod noże	„ 13,20	1 łyżka wazowa złocona	„ 12,80

1 łyżka do komputu Marek 3,40.

Cały ten komplet w każdem gospodarstwie najniezbędniejszych sprzętów kosztuje razem 150 Marek.

Prócz wymienionych sztućców, polecam wielki wybór innych, również praktycznych przedmiotów a mianowicie: **cukiernniczki, zastawy, kosze do ciast, menażki do octu i oliwy, sólniczki, podstawki do kieliszków i butelek, tace i półmiski różnych wielkości, lichtarze i kandelabry, lustra toaletowe, przybory na gotowalnią** i t. d. Wyroby pochodzące z fabryki Christofla po najdłuższem użyciu (w całych kompletach) przyjmuje w zamian, jak również stare do użytku niezdatne srebra. Wszelkie **reparacye, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów i sztućcy** wykonuje po możliwie taniéj cenie. (423)

J. Stark w Poznaniu

Specyalny skład wyrob. platerowanych i sprzętów kościelnych.
Wilhelmowska ulica nr. 31.

Wina
Górnowęgierskie
pod gwarancyą czyste na beczkach oryg., 1/2 i 1/4 beczułkach i zawsze wielki zapas odstałych na butelkach. (576)
Wina czerwone (Bordeaux)
od M. 1,25 do M. 10 za butelkę.
Wina mozelskie od 60 fen., reńskie M. 1 za but. — szampańskie franc. i niemieckie najrenomowańszych firm w koszykach już od 6 butelek.
Araki, rumy i koniaki
na butelkach i sądeczkach od najtańszych do najdroższych gatunków.
Cygara bremeńskie i hawańskie
we wielkim wyborze zawsze odleżałe i po cenach przystępnych poleca
B. Glabisz
Św. Marcin nr. 14.
Próbki win etc. na żądanie przesyłam franko i bezpłatnie.
Wszelkie zamówienia kolejowe uskuteczniam franko.

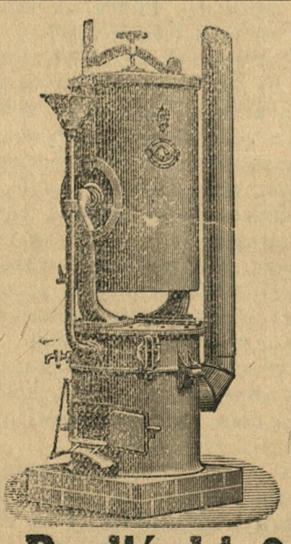

Parownik Reussa do paszy zwany (471)
„Reforma"
najnowszej konstrukcyi, przenośny z beczką przewracaną, zużywający mało tylko opału, niepotrzebujący obmurowania, uzyskał pierwszą nagrodę t. j. srebrny państwowy medal na międzynarodowej próbie parowników do paszy, która się odbyła we Wiedniu dnia 9 września 1893 r.

Kociołki kute do gotowania lub parowania paszy, znacznie trwalsze i tańsze od lanych, łatwo przenośne, niepotrzebujące obmurowania polecają po bardzo przystępnych cenach

Bryliński & Twardowski,
skład machin i kolei polnych
w Poznaniu, ulica Rycerska nr. 11.

CHOCOLADE u. CACAO
FRANZ SOBTZICK, Königl. Hoflieferant
RATIBOR u. BRESLAU

Gorąca prośba.

W dolinie **Plauen** pod **Dreznem** gdzie znajduje się około 1700 katolików, robotników z Czech, Polski, Szląska, Bawaryi, nadreńskich prowincyi i Westfalii nie ma ani kościoła katolickiego ani szkoły. Najbliższy kościół oddalonym jest o więcéj jak 3 godziny drogi. Nabożeństwo odprawia się już piąty rok w sali do tańca. Zeszłego roku zakupiono w **Deuben** grunt pod budowę a tego roku ma być wybudowaną kaplica i mieszkanie dla księdza i nauczyciela. lecz do budowy, która kosztować ma 40,000 Mk., zebrano zaledwie 10,000 Mk. Przeto prosimy gorąco o składki, a Pan Bóg sowicie wynagrodzi. (580)

Ks. Kral, wikaryusz
przy katolickim kościele dworskim
w Dreznie.
Wilhelm Bröchler,
przewodniczący komitetu budowy kościoła w Deuben. N. Strasse 183 c.
w Saksonii.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów poleca się organmistrz, Polak,
do budowania
organ
i wszelkich reperacyi takowych. Za gwarancyą rzetelnéj i taniéj pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, któremi się okazać może. (126)
Roman Hoffmann,
Poznań, Piekary nr. 21.

Pokoje
umeblowane
dla osób przybywających na na czas dłuższy lub krótszy do Poznania, ze stołowaniem lub bez, z usługą na każde zawołanie po cenach umiarkowanych poleba (612)
z Grabowskich
Suchorzewska
przy ul. Teatralnéj nr. 5, I p.
narożnik placu Wilhelma.

Ferd. Hansena
Flensburgskie
PIECE
patent.,
piece ameryk.
z patent. regulacyą i ognisk. do wyjmow.

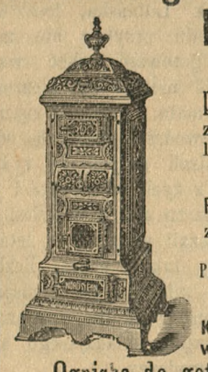

Piece Nordstern zast. do każd. gat. węgla.
Piece z wentylacyą najlepszego gat.
Kaflowe wstawki do pieców.
Ogniska do gotowania
z piecem wentylacyjnym do pieczenia. (245)
Prospekta opłatnie.
Skład u **T. Otmianowskiego,**
Nowa ulica 7/8.

Ia wino muszkat. faç.
w większéj ilości do oddania. **Bez kwasu winnego,** przechowujące się dobrze pod gwarancyą Włącznie oksełtu litr po 58 fen. **franco stacya kolejowa.** Próbki darmo i opłatnie. Adresować pod lit. H 6010. **Rudolf Mosse, Würzburg** (Bawarya). (563)

K. Nowakowski
w Inowrocławiu
poleca **CYGARA** hamburgskie, bremeńskie i importowane hawańskie w wielkim wyborze po cenach przystępnych. (122)
Zamówienia pozamiejscowe uskutecznia się franko.

Handel towarów kolonialnych
od wielu lat z powodzeniem istniejący jest z powodu interesów familijnych pod bardzo korzystnemi warunkami. bez pośrednictwa do sprzedania. Oferty uprasza się pod lit. **A. B. 9000 poste restante Poznań.** (676)

Zarobek poboczny
Mk. 3600 rocznie stałéj pensyi pobierać mogą osoby każdego stanu, chcące zająć się w godz. wolnych. Zgł. p. F. 406. do **Eksp. Hannoverscher Anzeiger w Hanowerze.**

W **Wągrówcu** odbędzie się za star. **Tow. Przemysłowców (Zjednoczonych)** na sali p. Michałkiewicza w d. **18 b. m. teatr amatorski.** Dana będzie komedya **„Grochowy wieniec"** ze śpiewami w 4 aktach. Początek o godz. 7 1/2. Po przedstawieniu **zabawa.** Bliższe szczegóły podadzą afisze. O liczny udział prosi uprzejmie ZARZĄD. (686)

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.